

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V Bydgoszcz, sobota-niedziela 5-6 kwietnia 1952 r. Nr 83 (1149)

Miliony obrońców pokoju czerpią ze słów Józefa Stalina nowe siły do walki o pokój

Prasa światowa o odpowiedzi Generalissimusa Stalina na pytania dziennikarzy amerykańskich

Odpowiedź Generalissimusa Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów dzienników amerykańskich odbiła się szerokim echem na całym świecie. Prasa wszystkich krajów obszerne komentarze wypowiedzi Towarzysza Stalina, podkreślając, że stanowią one dobitny wyraz konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego.

PEKIN. Cała prasa chińska opublikowała na pierwszych stronach odpowiedzi Towarzysza Stalina na pytania grupy redaktorów dzienników amerykańskich.

Dziennik „Tsinwenziabao” podkreśla, że odpowiedź Towarzysza Stalina jest jeszcze jednym dowodem pewności Związku Radzieckiego co do możliwości utrzymania i utrwalenia pokoju międzynarodowego. Cała polityka Związku Radzieckiego dowodzi jego umiłowania pokoju i świadczy, że pokój może być utrzymany.

Dziennik „Wenguiabao” podkreśla, że w ciągu całego swego istnienia Związek Radziecki zawsze dążył do pokojowej współpracy z innymi krajami. Generalissimus Stalin obecnie znów jasno i stanowczo oświadczył, że pokojowe współistnienie dwóch systemów jest możliwe, jeśli istnieje chęć współpracy oraz gotowość wykonywania przyjętych zobowiązań, jeśli przestrzegana jest zasada równości i niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych państw.

PRAGA. Odpowiedzi Towarzysza Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów amerykańskich wywołały wielkie zainteresowanie narodu czesochosłowskiego.

Radio czesochosłowskie w swej audycji stwierdziło, że odpowiedź Generalissimusa Stalina stanowi nowe, nadszyczące doniesienie świadectwo konsekwentnej polityki pokojowej Związku Radzieckiego. Miliony obrońców pokoju czerpią z słów Józefa Stalina nowe siły do walki o pokój.

BUKAREST. Odpowiedź Generalissimusa Stalina odbiła się szerokim echem w prasie rumuńskiej.

Wystawa konstytucyjna w Toruniu

Dnia 6 kwietnia br. otwarta została w Toruniu w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej wystawa konstytucyjna.

Wystawa będzie bogato ilustrowana materiałem obrazującym historyczną walkę ludu polskiego o wyzolenie narodowe i społeczne.

Przedstawione zostaną także osiągnięcia dotychczasowego budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce, prowadzonego w oparciu o przykłąd i pomoc Związku Radzieckiego.

Wystawa starannie przygotowana przez pracowników naukowych UMK, studentów oraz pod względem dekoracyjnym przez Wydział Sztuk Pięknych — wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie wśród najszerszych mas społeczeństwa pomorskiego.

W sali Otkregowej Rady Związków Zawodowych przybyło ponad 500 osób. Prosto od warsztatów pracy, z fabryk, urzędów, szkół i mieszkań przyszedli robotnicy, urzędnicy, lekarze, młodzież szkolna, kobiety, aby zaprotęstować przeciwko amerykańskim zbrodniom w Korei i Chinach oraz wyrazić swe głębokie oburzenie z powodu bestialskiego zamordowania przez faszystów greckich Nikosa Belojannisa i jego towarzyszy.

Przemawiając na wiecu, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Kubiński wskazał na fakt, że właśnie Stany Zjednoczone i Japonia odmówiły ratyfikowania konwencji genewskiej w sprawie zakazu używania gazów duszących i broni bakteriologicznej. Mówca podkreślił, że po zakończeniu II wojny światowej rząd Stanów Zjednoczonych przyjął do służby zbrodniarzy wojennych — japońskich specjalistów do przygotowania wojny bakteriologicznej. Obecnie amerykańscy imperialiści mordem i terrorem chcą złamać opór bohaterstwa narodu koreańskiego i chińskiego, walczących o pokój. W tym celu używają broni bakteriologicznej.

Niechciana zbrodnia dokonana na rozkaz ambasady USA na patriotach greckich — mówił tow. Kubiński — świadczy nie o sile imperiali-

zefa Stalina na cztery pytania postawione mu przez grupę wydawców i redaktorów gazet amerykańskich.

Ukazujący się w Waszyngtonie dziennik „Star” zamieszcza wiadomość o tym pod wielkim nagłówkiem: „Stalin oświadcza redaktorom, że wojna nie jest obecnie bliższa niż przed dwoma lub trzema laty oraz, że współistnienie komunizmu i kapitalizmu jest możliwe”.

Komentator „New York Herald Tribune” Walter Lippman — omawiając odpowiedź Towarzysza Stalina stwierdza, że najważniejszą rzeczą jest twierdząca odpowiedź na pytanie czy obecna chwila jest odpowiednią dla zjednoczenia Niemiec. Trudno sobie wyobrazić — stwierdza Lippman — w jaki sposób rządy krajów zachodnich mogą uchylić się od gruntu rewizji swego stanowiska w sprawie Niemiec — po radzieckich propozycjach z dnia 10 marca br.

W skład prezydium wchodził: José María Rivera, generalny dyrektor Biura Statystycznego (Argentyna), prof. J. Dobretsberger, były minister (Austria), Barbosa de Oliveira, ekonomista (Brazylia), Nan Han-czon, prezes Chińskiego Banku Ludowego (Chiny), Ottokar Pol, dyrektor Czeskiego Banku Państwowego (Czechosłowacja), Paul Bastid, były minister handlu (Francja), Greta Kuckhoff, prezes Niemieckiego Banku Emisyjnego (NRD), lord John Boyd-Orr, były dyrektor generalny FAO (Anglia), prof. De Vries, ekonomista (Holandia), senator Mattin Dafary (Iran), Sebastiano Franco, depu- towany do parlamentu sycylijskiego (Włochy), Ifitkar-Ud-Din, członek parlamentu (Pakistan), prof. Oskar Lange (Polska), Oliver Vickery, prezes myśliwicy (Stany Zjednoczone), Michał Nestorow, przewodniczący Izby Handlowej ZSRR.

W imieniu związków zawodowych Giuseppe di Vittorio, przewodniczący Światowej Federacji ZZ.

Do prezydium wybrano również przedstawicieli Indii i Niemiec Zachodnich.

W jaki sposób usprawnić przebieg swojej pracy, by jak najlepiej uczcić 60 rocznicę urodzin naszego kochanego Prezydenta i nasze robotnicze święto. Rozumiejmy przecie, że nasze zwycięstwo zawiązujemy Partii i władzy ludowej. A Towarzysz Bierut jako Przewodniczący Partii i Prezydent prowadzi nasz naród do socjalizmu — do lepszej przyszłości.

Dłatego ja po prostu włożyłem serce w to swoje usprawnienie.

— Udało mi się tak zorganizować sobie pracę, że zamiast jak dotychczas jeden kociół będę odtąd obsługiwał dwa kociły: „A” i „B”.

Na terenie naszej elektrowni da to duże oszczędności. Gdyby tak moją metodę zastosować szerzej i w innych zakładach pracy, można by rozwiązać pomyślnie trudny niejednokrotnie problem braku kadr. Dłatego, by zwiększyć pożytek dla naszej Ludowej Ojczyzny postanowiłem wezwać do podejmowania podobnych zobowiązań zarówno palaczy naszej elektrowni, jak i palaczy bratnich placówek w Gdańsku, Gdyni, Elblągu, Poznaniu, Gorzowie, Szczecinie i Białogardzie.

Stuszną i cenna inicjatywa, która starał się uczcić 60-lecie urodzin Towarzysza Bieruta znalazła na te-

Twórcza współpraca inteligencji technicznej z robotnikami



ZMP-owcy Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy technik-konstruktor Janusz Kućciów i ślusarz narzęziowy Wiesław Bąk opracowali wspólnie kilka pomysłów usprawniających produkcję. Ostatnio opracowali oni projekt formy do wytłaczania bębneków. Zastosowanie przyrządu w produkcji pozwoliło na przyspieszenie wykonania zadań produkcyjnych.



Technik - elektryk tow. Jan Jedrusiak i robotnik fow. Wacław Belza z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy zmniejszyli ilość braków przy produkowaniu części bębnek ilowych. Jedrusiak udzielił Belzie przy stosowaniu proszków bębnekilowych fachowych wskazówek oraz wskazał na możliwość zastosowania metody Kowalewa. Dzięki wskazówkom Jedrusiaka, Belza po zastosowaniu metody Kowalewa wykonuje przeciętnie 150 proc. normy. Przekazał on również innym robotnikom tego działu wiadomości, jakich udzielił mu Jedrusiak.

Zgodnie ze swą polityką handlową Polska zainteresowana jest nadal w handlu ze wszystkimi krajami świata

Przemówienie rektora Chałasińskiego na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Na posiedzeniu Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej dnia 4 bm. profesor Józef Chałasiński, rektor Uniwersytetu Łódzkiego, wygłosił referat na temat zagadnień figurujących na porządku dziennym konferencji.

Przyjechaliśmy tutaj — podkreślił rektor Chałasiński — ożywieni gorącym pragnieniem pogłębienia i rozszerzenia stosunków gospodarczych i handlowych ze wszystkimi krajami, bez względu na różnice ustrojów politycznych i gospodarczych, w głębokim przekonaniu, że współpraca ta leży w powszechnym interesie.

W ogólnym bilansie handlu międzynarodowego Polska zajmuje stosunkowo skromne miejsce, niemniej jednak przyczynić się może w dość znacznym stopniu na określonych od cinkach do polepszenia obecnej sytuacji.

Dzięki zastosowaniu zasad gospodarki planowej — podkreślił rektor Chałasiński — odbudowa gospodarki Polski następować po wojnie w bardzo szybkim tempie.

Rektor Chałasiński przytoczył szereg danych o wspaniałym rozwoju polskiego przemysłu i rolnictwa, o rosnących inwestycjach we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Rektor Chałasiński przypomniał kształtowanie się handlu zagranicznego go Polski po drugiej wojnie światowej. Stosunki handlowe ze Związkiem Radzieckim, oparte na przyjaźni i wspólności interesów, odegrały decydującą rolę w rozwiązaniu szeregu trudnych problemów ekonomicznych w warunkach zdestawowanej gospodarki powojennej. Bezpośrednio po zakończeniu wojny Polska wznowiła wymianę handlową również z innymi najbliższymi sąsiedzami, odnawiając w szczególności swe tradycyjne kontakty z krajami skandynawskimi. W miarę postępów od-

budowy gospodarczej wachlarz krajów, z którymi Polska utrzymuje stosunki handlowe, rozszerza się i w 1948 roku Polska prowadzi już regularną wymianę handlową ze wszystkimi prawie krajami Europy. W la-

Warszawie odbyła się Krajowa Narada Aktywu Związku Młodzieży Polskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 bm. w Warszawie odbyła się Krajowa Narada Aktywu Związku Młodzieży Polskiej w sprawie zlotu młodych przodowników — budowniczych Polski Ludowej.

Głównym punktem porządku obrad był referat przewodniczącego Zarządu Głównego ZMP Władysława Matwina, który przedstawił cele i zadania zlotu młodych przodowników oraz podstawowe zadania stojące w związku z tym przed organizacjami ZMP.

Zlot młodych przodowników-budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w dniach 20—22 lipca br. zgromadzi około 200 tysięczną rzeszę przodującej młodzieży całego kraju z fabryk, gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów oraz ze szkół i wyższych uczelni.

Zlot będzie — jak oświadczył przewodniczący ZG ZMP — przeglądem wspaniałych osiągnięć młodzieży polskiej, która tak jak masy pracujące Polski, ma dzięki władzy ludowej ogromne możliwości rozwoju. Zlot w tymcy milionom chłopców i dziewcząt w naszym kraju drogę dalszej pracy i nauki.

Przygotowania do zlotu winny pomóc w rozszerzaniu wspaniałego ruchu współzawodnicstwa socjalistycznego, który został podjęty na cześć 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja.

Na zakończenie narady sekretarz Zarządu Głównego ZMP Wiesław Ociepka odczytał tekst apelu ZG ZMP do młodzieży polskiej. (Tekst apelu ZG ZMP zamieściliśmy we wczorajszym numerze „Gazety”). Zebrana w sali młodzież przyjęła apel entuzjastycznymi owacjami i okrzykami na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Narada produkcyjna pracowników naukowych Zakładów Chemii UMK z załoga Zakładów Sodowych w Mątwach

W sali senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika odbyło się ostatnio posiedzenie Uniwersyteckiego Komitetu Obchodu 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja. Na posiedzeniu omówiono program narady produkcyjnej, którą organizują Zakłady Chemii UMK wspólnie z Zakładami Sodowymi w Mątwach. Narada ta odbędzie się w końcu kwietnia br. Celem jej będzie zbliżenie i powiązanie nauki z praktyką.

Realizując zobowiązania podjęte na cześć 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta Wydział Biologii UMK projektuje w tym samym czasie zorganizowanie narady wytwórczej ze spółdzielniami produkcyjnymi powiatu to-

ambasador Bułgarii złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza

WARSZAWA (PAP). W dniu 3 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Bułgarskiej Republiki Ludowej w Polsce pan dr Kiril Dramalijew złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Zwyzka cen w Indiach

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Delhi:

Jak donosi dziennik „Free Press Journal” minister aprowizacji stanu Bombaj podał do wiadomości, że ceny artykułów spożywczych wydanych na kartki wzrosną o 50 proc. Również premier stanu Delhi oświadczył, że w najbliższym czasie wzrosną ceny artykułów spożywczych o 50 proc.

POMORZE

W walce o pokój i PLAN 6-letni

(Telefonem od naszych korespondentów)

W realizacji zobowiązań wyróżniła się w Kujawskich Zakładach Kawy Zbożowej Irena Antonowicz, która uzyskała 128 proc. normy. Poprzednio wykonywała ona zaledwie 90 proc. normy.

Do dnia 2 kwietnia br. zalogę wykonała już 79 proc. zobowiązań.

Załoga Fabryki Cukrów „Ku Jawianka” we Włocławku podjęła wiele zobowiązań, których realizacja przyniesie 125 271 zł oszczędności. Zobowiązania zostaną wykonane w przeciągu 3 miesięcy. Do dnia 2 kwietnia zrealizowano 35 proc. zobowiązań.

Pracownicy Zakładów Budowy Sieci i Stacji Elektrycznych w Bydgoszczy zaoferowali w wykonaniu podjętych zobowiązań kwotę w wysokości 12 567 złotych.

Józef Szajer

Robotnicy Bydgoskiej Fabryki Opakowań Błasanych witała 60 rocznicę urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta wmożnym wysiłkiem przy warsztatach pracy. Wykonają oni ponad plan 10 tysięcy puszek wartości 19 500 zł.

Franciszka Herna

Załoga Zakładów Ceramiki Budowlanej w Fordonie postawiła sobie za cel uczczenia Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja wykonać kwartalny plan produkcyjny już w dniu 25 marca. Ofiarnym wysiłkiem załogi, mobilizowanej przez organizację partyjną, termin ten został skrócony o dalsze 3 dni.

Pracujący na pierwszej prasie tow. Henryk Gotowski, który postanowił zwiększyć swą wydajność o 10 proc. drogą dalszego usprawnienia organizacji pracy uzyskał już 20 proc.

Załoga Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Przemysłu Miynarskiego wykonała już zobowiązania podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta.

Dział obróbki metali wykonał je już w dniu 27 marca br. w 107 proc., tj. na 4 dni przed terminem, dział obróbki drewna w 100,1 proc., dział szczerkarski — w 149,91 proc. Uczniowie, którzy zobowiązali się wykonać 15 sztuk kąpeków, czyn swój zrealizowali już w 70 proc.

Załoga Bydgoskich Zakładów Papierniczych Przemysłu Tereznowego w Bydgoszczy złożyła ostatnio meldunek o wykonaniu z nadwyżką (w 100,7 proc.) kwartalnego planu produkcji.

L. Kuraskiewicz korespondent fabryczny

Meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyj-

nych złożyło ostatnio szeregiem 104 zakładów produkcyjnych To- ruskich Zakładów Ceramiki Budowlanej.

I tak np. Zakład w Grebocinie wykonał plan w 145 proc., a w wyniku realizacji swych zobowiązań podjętych dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta wykonał dodatkowo 10 500 sztuk żerani.

Setki tysięcy wyprodukowanych ponadplanowo przez toruskich ceramików cegieł, to poważny wkład w przyspieszenie budowy nowych fabryk i domów mieszkalnych.

T. Karkut korespondent fabryczny

Załoga pierwszych w Polsce Fabryki Akordeonów zobowiązała się dla uczczenia 60 urocznicy urodzin Towarzysza Bieruta do dodatkowego wyprodukować 5 futek i 5 nowych posieków akordeonów do dnia 1 maja.

Br. Kowalski

Niezlomna przyjaźń narodu radzieckiego i węgierskiego orężem w walce o pokój, demokrację i niezawisłość narodów

Fragmenty przemówienia Marszałka ZSRR K. Woroszyłowa na uroczystej akademii w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). Na uroczystej akademii w Budapeszcie z okazji VII rocznicy wyzwolenia Węgier Marszałek Związku Radzieckiego K. Woroszyłow wygłosił przemówienie, w którym między innymi stwierdził:

W wyniku historycznych zwycięstw okrytej chwałą Armii Radzieckiej nad wojskami hitlerowskimi, naród węgierski wyzwolił się spod jarzma faszystowskiego i stworzył wolne, niezawisłe i prawdziwie demo-



kratyczne Węgry. Naród węgierski po raz pierwszy w swej historii uzyskał pełną samodzielność narodową i niezawisłość.

Dzisiaj naród węgierski z Partią Pracujących i jej Komitetem Centralnym na czele, pod doświadczonym kierownictwem tow. Rakosiego

pomyślnie walczy o wykonanie i przekroczenie Planu 5-letniego, o zbudowanie podstaw socjalizmu na Węgrzech. W stosunkowo krótkim okresie czasu dawne Węgry przekształciły się z kraju rolniczo - przemysłowego w kraj przemysłowy z rozwijającym się rolnictwem.

Narody Związku Radzieckiego żywią uczucia głębokiego szacunku i sympatii dla miłującego pokój narodu węgierskiego, swego wiernego przyjaciela i sojusznika.

Wielkie znaczenie przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Węgrami oraz wszystkimi innymi krajami obozu demokratycznego oceniamy szczególnie wysoko obecnie, gdy rządy krajów bloku atlantyckiego z USA na czele, przeszły do realizacji swych agresywnych, barbarzyńskich planów.

Zbrodnie imperialistów amerykańskich wywołują głębokie oburzenie wszystkich narodów miłujących pokój, zdecydowanych powstrzymać wznieconą nad ludzkością zbrodniczą rękę agresorów.

Dążąc do realizacji swych szaleńczych planów opanowania świata, monopolistami amerykańskimi cofają się przed brutalnym mieszaniną się do wewnętrznych spraw innych państw. Nie cofają się nawet przed nikczemnymi i haniebnymi zbrodniami. Wzmagają swe wysiłki w celu rozszerzenia kreacji, dywersyjnej, terrorystycznej, zbrodniczej działalności na terytoriach krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, wykorzystując zdrajców, odszczepień-

ców i renegatów, organizując z nich bandy szpiegów, dywersantów i mordców.

Jednakże wszystkie te próby zostały udaremnione dzięki czujności i głębokiemu patriotyzmowi narodu węgierskiego. Odważny i dzielny naród węgierski siedmioma milionami głosów wyraził swą wolę pokoju światowego i tym samym dowiódł, że nie można go zastraszyć, że wszelkie zamachy na jego suwerenność, wolność i niezawisłość spotkają się z należytą odprawą i że cały naród węgierski żąda zdecydowanego ciosu wszystkim intrygom wrogów.

Czujność narodu węgierskiego i narodów wszystkich krajów demokratycznych, ich nieustanna praca nad umocnieniem i dalszym rozwojem budownictwa socjalistycznego, niezłomna przyjaźń narodu węgierskiego i narodu radzieckiego prowadzących bohaterką walkę o wielkie idee socjalizmu, demokracji i pokoju, stanowią czynnik, który przesądza o haniebnej klęsce wszystkich zbrodniczych, agresywnych planów naszych wrogów. Są one równocześnie rekwizytem naszych sukcesów w walce o naszą wspólną wielką sprawę budownictwa socjalizmu, w walce o pokój, demokrację i niezawisłość narodów, prowadzonej zdecydowanie i konsekwentnie przez obóz krajów demokra-

tycznych pod mądrym przewodnictwem Wielkiego Stalina. W walce tej Węgry zajmują jedno z zaszczytnych miejsc, jako jeden z czołowych bojowników.

Przyjaciele! Naród radziecki jest szczęśliwy, że dzieło budownictwa socjalistycznego w ZSRR pomaga wam w waszych sukcesach w budowie nowych, demokratycznych Węgier, w walce o socjalizm, o pokój na całym świecie.

Wasze sukcesy w tej walce są sukcesami całego obozu demokratycznego, wielkiego obozu budowy nowego życia, nowych braterskich stosunków między narodami.

Jestem głęboko przekonany, że każdy rok przyniesie będzie narodowi węgierskiemu i jego młodej Republice coraz to nowe i nowe sukcesy w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnego budownictwa, w dziedzinie budownictwa socjalizmu w waszym kraju.

Zebrani zgotowali Marszałkowi Woroszyłowowi serdeczną owację wznosząc okrzyki na cześć Węgierskiej Partii Pracujących i jej wodza Rakosiego, na cześć wicewzystej przyjaźni między narodami Związku Radzieckiego i Węgier, na cześć Wodza i Nauczyciela całej postępowej ludzkości — Wielkiego Stalina.

Komunikat Dyrekcji IKKN

I. Dyrekcja Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR podaje do wiadomości członków Partii, że z dniem 15 marca br. rozpoczęły się zapisy kandydatów na pierwszy rok studiów aspiranckich.

Nauka w Instytucie trwa 3 lata.

W Instytucie czynnych jest 7 katedr:

1. katedra materializmu dialektycznego i historycznego,
2. katedra historii filozofii i myśli społecznej,
3. katedra teorii państwa i prawa,
4. katedra ekonomii politycznej,
5. katedra historii WKP(b),
6. katedra historii Polski,
7. katedra historii powszechnej.

Program 3-letniego studium aspiranckiego w Instytucie przewiduje przygotowanie i złożenie egzaminów z zakresu minimum kandydadckiego oraz opracowanie i obronę rozprawy dla uzyskania stopnia kandydata nauk.

Towarzysze ubiegający się o przyjęcie do Instytutu winni odpowiadać następującym warunkom:

1. Czteroletni staż partyjny. Mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem partyjnym, o ile mają kilkulatni staż Związku Młodzieży Polskiej.
2. Ukończone wyższe wykształcenie w zakresie nauk humanistycznych, ekonomicznych, prawniczych lub przyrodniczych (w wyjątkowych wypadkach wykształcenie nieukończonych lub równoważne, zdobyte drogą samokształcenia).
3. Zainteresowania naukowe i chęć poświęcenia się pracy naukowej.

4. Wiek od lat 23 — 40. Kandydaci ubiegający się o przyjęcie do Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych winni przesłać w terminie do 30 maja br. na adres Instytutu (Warszawa, ul. Wiejska 18) następujące dokumenty:

1. Podanie o przyjęcie z wyszczególnieniem katedry.
2. Szczegółowy życiorys z uwzględnieniem kierunku zainteresowań, zakresu wiadomości, ewentualnie wykaz prac naukowych, publikacji itd., dane o dotychczasowej pracy partyjnej lub społecznej.

Warunkiem przyjęcia do Instytutu jest złożenie egzaminu.

Warunki egzaminu będą podane kandydatom w terminie późniejszym. Przyjęci do Instytutu będą mieli zapewniony internat (bez rodzin) oraz utrzymanie i stypendium (uwzględniające również członków rodzin, o ile są na utrzymaniu kandydata).

II. Równocześnie rozpoczynają się zapisy kandydatów na 11-miesięczny kurs podstaw marksizmu - leninizmu. Kurs przygotowuje wykładowców podstaw marksizmu - leninizmu na wyższych uczelniach. Kandydaci na kurs powinni odpowiadać następującym warunkom:

1. Czteroletni staż partyjny. Mogą również ubiegać się o przyjęcie towarzysze z mniejszym stażem partyjnym, jeśli mają doświadczenie w pracy partyjno - organizacyjnej, propagandowej lub szkoleniowej w PZPR lub ZMP.
2. Wykształcenie w zakresie podstaw marksizmu - leninizmu, pewne doświadczenie w wykładaniu tego przedmiotu. Mogą również ubiegać się towarzysze z wyższym lub niepełnym wyższym wykształceniem w zakresie nauk humanistycznych i ekonomicznych, posiadający ogólne przygotowanie w zakresie podstaw marksizmu - leninizmu i pragnący przekwalifikować się na wykładowców tego przedmiotu.

3. Wiek w zasadzie od 28 — 40 lat.

Kandydaci ubiegający się o przyjęcie na kurs winni przesłać w terminie do 30 maja br. na adres Instytutu następujące dokumenty:

1. Podanie o przyjęcie na kurs.
2. Szczegółowy życiorys z uwzględnieniem danych wymienionych w pkt. 2.

Uczestnicy kursu korzystają z internatu i otrzymują stypendium na ogólnych warunkach aspirantów Instytutu.

Dalsze wygrane obligacji NPRSP

W czwartym dniu losowania obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, tj. 4 bm., wylosowano numery obligacji wygrywających premie po 250 zł we wszystkich klasach.

Następnie wylosowano 10.800 numerów obligacji do premiowania po 150, co stanowi 183.600 numerów obligacji we wszystkich klasach.

W późnych godzinach wieczornych 4 bm. komisje przeprowadziły losowanie 12.500 numerów obligacji w każdej klasie do wykupu według ich wartości imiennej.

Numerów obligacji premiowanych po 250 i 150 zł i obligacji wylosowanych do wykupu zostaną ogłoszone w tabeli urzędowej Min. Finansów, która ukaże się około 10 bm. Ponadto wydana będzie specjalna tabela wygranych, przeznaczona dla placówek subskrypcyjnych. Tabela ta będą mogły otrzymać zakłady pracy, wydziały finansowe Rad Narodowych i Gminne Rady Narodowe we wszystkich placówkach Powszechnej Kasy Oszczędności.

W dniu 5 bm. zostanie zakończone pierwsze losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. W dniu tym o godz. 17 w gmachu PKO odbędzie się publiczne posiedzenie komisji, na którym zostanie dokonane sprawdzenie wylosowanych zwozków z protokołami.

Prasa światowa o odpowiedzi Generalissimusa Stalina

(Dokończenie ze str. 1)

LONDYN. Cała prasa angielska opublikowała na widocznych miejscach odpowiedzi Towarzysza Stalina.

Agencja „Press Association” podaje, że deputowany labourzystowski Norman złożył 7 kwietnia Izbie Gmin następującą interpelację: „Co w związku z oświadczeniem Józefa Stalina, że według jego opinii spotkanie szefów wielkich mocarstw mogłoby przyczynić się do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, zamierzają przedsięwziąć premier Churchill, by doprowadzić w najbliższym czasie do takiego spotkania? „Daily Worker” wskazuje, że odpowiedź Józefa Stalina jest nową próbą zapewnienia pokojowego rozwiązania nieuregulowanych kwestii między Wschodem i Zachodem.

PARYŻ. Wszystkie bez wyjątku dzienniki paryskie opublikowały odpowiedzi Józefa Stalina na pytania grupy redaktorów pism amerykańskich. „L'Humanite” zamieszcza na pierwszej stronie zdjęcie Józefa Stalina i drukuje tekst odpowiedzi tustymi członkami.

RZYM. Cała prasa włoska opublikowała na pierwszych stronach odpowiedzi Józefa Stalina.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — pisze „Awanti” — wyklucza bliską możliwość wojny i potwierdza zasadę pokojowego współistnienia i współpracy.

Przemówienie rektora Chałasińskiego na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

tach 1948-1949 wymiana ta rozszerza się na szereg krajów zamorskich. Obróty polskiego handlu zagranicznego rosły w szybkim tempie.

Szczególną dynamikę rozwojową wykazują obroty handlowe ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Wraz z rozwojem wymiany handlowej z krajami zachodnio-europejskimi — stwierdził rektor Chałasiński — pomyślnie rozwijały się również stosunki Polski z krajami zamorskimi.

Już jednak od roku 1949, pod naciskiem USA, rządy szeregu krajów europejskich i niektórych krajów zamorskich zaczynają stosować politykę sztucznego ograniczania handlu z Polską oraz dyskryminowania polskich organizacji handlu zagranicznego. Te posunięcia, obok zakłóceń wywołanych na rynkach światowych przez amerykańską politykę gromadzenia olbrzymich zapasów wszystkich podstawowych surowców, powołały w latach 1950-51 spadek obrotów Polski z niektórymi krajami Eu-

ropy Północnej i Zachodniej. Jeśli jednak celem polityki sztucznego ograniczania wymiany między Wschodem i Zachodem było zahamowanie rozwoju gospodarczego krajów, przeciwnie polityka ta była wymierzona, to posunięcia te chybiły celu.

Ograniczenie wymiany z niektórymi krajami nie przyniosło Polsce żadnej poważniejszej szkody. Dzięki stosunkom gospodarczym łączącym Polskę ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, stosunkom opartym na równouprawnieniu, wzajemnych korzyściach i poszanowaniu pełnej suwerenności partnerów, wszelkie próby zahamowania rozwoju gospodarczego Polski musiały zawieść. Szybki rozwój gospodarczy ZSRR i krajów demokracji ludowej umożliwił intensywny wzrost globalnych obrotów handlowych Polski. Skompensowało to z nadwyżką zmniejszenie obrotów z państwami, stosującymi ograniczenia dyskryminacyjne.

Wspomniane ograniczenia wymiany nie pozostały natomiast bez wpływu na gospodarke krajów Europy Zachodniej i Północnej. Spowodowały one trudności w zaopatrzeniu na nie których odcinkach, przyczyniły się poważnie do powiększenia trudności płatniczych i stały się niewątpliwie jednym z czynników wzrostu bezrobocia w tej grupie krajów.

Zgodnie ze swą dotychczasową polityką handlową — oświadczył następny referent — Polska zainteresowana jest nadal w handlu ze wszystkimi krajami, zainteresowana jest w zniesieniu wszelkich sztucznych barier w handlu międzynarodowym, w przywróceniu swobody wymiany handlowej i jej dalszym rozwoju na podstawie obopólnych korzyści i całkowitego równouprawnienia. Rozwój zaś gospodarczy Polski w okresie minionych trzech lat sprawiła, że możliwości tej wymiany wzrosły poważnie.

Z kolei rektor Chałasiński omówił możliwości dostawy podstawowych artykułów polskiego eksportu do krajów kapitalistycznych w okresie najbliższych trzech lat. Co się tyczy węgla — najważniejszej pozycji handlu zagranicznego Polski z krajami europejskimi, zwłaszcza z krajami Europy Północnej i Zachodniej — to w ciągu najbliższych trzech lat Polska mogłaby zwiększyć eksport węgla do krajów kapitalistycznych o dalszych 7-8 milionów ton rocznie, a w sprzyjających warunkach, przy całkowitym usunięciu wszelkich przeszkód w wymianie handlowej — więcej niż podwoić dotychczasowy eksport węgla do tych krajów. Rozwiąza-

nie w wykonaniu powyższych zadań wezwano do współzawodnictwa spółdzielni produkcyjnej w Rolanowie.

W. Z.

ZOBOWIĄZANIA SPÓŁDZIELCÓW Z JEŻEWIA

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jeżewie, pow. zubińskiego wyśiali list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin, w którym m. in. czytamy: „My członkowie wsi spółdzielczej w Jeżewie przesyłamy Ci, Kochany Prezydencie, serdeczne pozdrowienia i życzymy długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra narodu polskiego, socjalizmu i pokoju. Aby zadokumentować czynem nasze szczerze uczucia ku Tobie, zobowiązujemy się o cztery dni skrócić akcję siewną, zwiększyć wydajność z ha w stosunku do roku ubiegłego o 1 kwintal, zwiększyć pogłowie bydła o 18 sztuk, owiec o 20 sztuk, macior o 5 sztuk, trzody chlewnej o 65 sztuk oraz w terminie do 18 kwietnia złożyć stajnie zarodową”.

Kazimierz Baczynski

Uroczysta akademii w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W Operze Państwowej w Budapeszcie odbyła się 3 kwietnia br. uroczysta akademii z okazji VII rocznicy wyzwolenia Węgier.

Przy stole prezydalnym zajęli miejsca: sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących Matyas Rakosi, Marszałek Związku Radzieckiego Woroszyłow, przewodniczący Rady Prezydenckiej Węgierskiej Republiki Ludowej Ronai, premier Dobi, członkowie delegacji zagranicznych, w tym przewodniczący polskiej delegacji rządowej min. Adam Rapacki oraz członkowie Biura Politycznego Węgierskiej Partii Pracujących.

Na akademii obecni byli członkowie Rządu Węgierskiego, przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego, przedstawiciele świata politycznego i kulturalnego oraz przewodniczący pracy fabryk budapeszteńskich.

Akademii zagal premier Dobi, który w serdecznych słowach powitał przybyłych na uroczystości delega-

tów zagranicznych. Zebrani powstali z miejsc wznosząc okrzyki na cześć Chorażego pokoju Józefa Stalina, Mao Tse-tunga, Kim Ir-sena i innych przywódców klasy robotniczej.

Następnie witalny burzą oklasków zabrał głos Marszałek Związku Radzieckiego Woroszyłow. Po przemówieniu Marszałka Woroszyłowa, witalny długotrwałymi oklaskami wygłosił przemówienie przewodniczący polskiej delegacji rządowej minister Adam Rapacki.

Następnie uczestnicy akademii wśród olbrzymiego entuzjazmu uchwalili tekst depezy do Wielkiego Przyjaciela narodu węgierskiego, Wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.



Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych podejmuje zobowiązania i współzawodniczy w wiosennej kampanii siewnej

Terminowe rozpoczęcie i zakończenie wiosennej akcji siewnej w spółdzielniach produkcyjnych wymaga właściwego przygotowania maszyn rolniczych, ziarna kwalifikowanego, nawozów sztucznych, sporządzenia na czas dokładnych planów pracy, z którymi musi być zapoznana każda brygada, każdy członek spółdzielni.

Wszyscy członkowie muszą dokładnie znać treść podjętego przez spółdzielnię zobowiązania i wziąć czynny udział w jego realizacji. Organizacje partyjne mają na tym odcinku wiele pracy — są odpowiedzialne za realizację zobowiązań. Wymaga to systematycznego kierownictwa i kontroli ze strony Partii, zwłaszcza, jeśli chodzi o działalność komisji współzawodnicztwa, które jak dotąd przejawiają jeszcze zbyt małą aktywność.

Przodująca rola spółdzielni produkcyjnych w dobrym zorganizowaniu współzawodnicztwa stanie się bodźcem do jego rozwoju wśród gromad gospodarujących indywidualnie.

ZOBOWIĄZANIA SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ W KOBYLANCIE

Do współzawodnicztwa w sprawnym i przedterminowym dokonaniu zasiewów wiosennych przystąpił członkowie spółdzielni produkcyjnej im. „8 Marca” w Kobylance, pow. Świecie. Na jednym z zebranych postanowili oni uczyć czyniami produkcyjnymi 60 rocznicę urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święto 1 Maja, zobowiązując się:

akcję siewną przez pełne wykorzystanie maszyn i posiadanej sprzętu już przeprowadzić w trzech dniach, pomóc w likwidacji odlogów pozostającym poza spółdzielnią, a czas sadzenia ziemniaków skrócić o 1 dzień. Hodowlę krów zwiększyć o 15 sztuk, a trzody chlewnej o 50 sztuk oraz ożywić 250 metrów rowu melioracyjnego.

Członkowie spółdzielni Anastazy Aleksandrowicz i Eugeniusz Szkudler zobowiązali się naprawić ogro-

wienie dookoła spółdzielni, a Stefan Gryfa wraz z całą rodziną będzie pracował przy sadzeniu ziemniaków.

Do współzawodnicztwa w podniesieniu wydajności z ha i przeprowadzeniu zasiewów spółdzielcy z Kobylanek i wezwali spółdzielnię produkcyjną w Grabówcu.

H. S.

SPÓŁDZIELCY Z PEŁUŹNICY PODJĘLI WSPÓŁZAWODNICZTWO

Dla uczczenia 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pełężnicy, pow. wąbrzeskiego przystąpili do współzawodnicztwa w podniesieniu wydajności z hektara i sprawnym przeprowadzeniu wiosennej akcji siewnej.

M. in. zobowiązali się skrócić termin zasiewów o 5 dni, podnieść wydajność z hektara o 2 kw., zwiększyć dniówkę obrachunkową przez sumienną pracę wszystkich członków o 8 zł., zasypać 3 km rowu w terminie do dnia 1 maja.

Oprócz zobowiązania zespolonego indywidualnie Stanisław Detko postanowił odstawić w ciągu roku 20 sztuk bekonów, Franciszek KucharSKI 15 sztuk, Jan Wach 12 sztuk i Henryk Roslan 9 sztuk.

Jan Dulnikowski

1.180 KG ŻYWCA PONAD PLAN

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Dragaczu, pow. świeckiego przylączając się do współzawodnicztwa, podejmowanego przez wieś po morską dla uczczenia 60 rocznicy urodzin ukochanego syna ludu polskiego Prezydenta RP Towarzysza Bieruta postanowili w ramach obowiązkowej dostawy trzody chlewnej dostarczyć ponad plan 1.180 kg żywca, zakończyć akcję siewną w 8 dniach oraz przejść z I typu spółdzielni na III.

Również cenne zobowiązania podjęli członkowie spółdzielni produkcyjnej w Pruszczy, zobowiązując się podnieść wydajność węgla jaja o 20 proc., wydajność buraków cukrowych na poletku doświadczalnym do 800 kw. z ha.

W. Domachowski

SIEW W CIĄGU 6 DNI

Do współzawodnicztwa w zwiększeniu wydajności z hektara i w sprawnym przeprowadzeniu akcji siewnej przystąpili również członkowie spółdzielni produkcyjnej w Nakle, pow. wyrzyskiego. Dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta RP i Święta 1 Maja uchwalili oni rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Po zapoznaniu się z tegorocznymi zadaniami produkcyjnymi naszej spółdzielni pełni odpowiedzialności za wykonanie zadań trzeciego roku Planu 6-letniego na odcinku produkcji rolnej postanawiamy: siew zbóż kłoso-wych wykonać w 6 dniach, prowadzić systematyczną walkę z chwastami, sianokosy zakończyć w roku bieżącym o 5 dni wcześniej, dokonać wczesnych podorywek w pięciu dniach na obszarze 50 ha, 10 ha obsadzić poplonami”.

Ponadto członkowie spółdzielni zobowiązali się odstawić do końca br. 60 bekonów, wychować 60 prosiąt, zwiększyć wydajność mleka rocznie przeciętnie do 3 tysięcy litrów od 1 krowy, wykonać plan skupu zboża w 110 proc.

W wykonaniu powyższych zadań wezwano do współzawodnicztwa spółdzielni produkcyjnej w Rolanowie.

W. Z.

ZOBOWIĄZANIA SPÓŁDZIELCÓW Z JEŻEWIA

Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jeżewie, pow. zubińskiego wyśiali list do Prezydenta RP Bolesława Bieruta z okazji 60 rocznicy Jego urodzin, w którym m. in. czytamy: „My członkowie wsi spółdzielczej w Jeżewie przesyłamy Ci, Kochany Prezydencie, serdeczne pozdrowienia i życzymy długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra narodu polskiego, socjalizmu i pokoju. Aby zadokumentować czynem nasze szczerze uczucia ku Tobie, zobowiązujemy się o cztery dni skrócić akcję siewną, zwiększyć wydajność z ha w stosunku do roku ubiegłego o 1 kwintal, zwiększyć pogłowie bydła o 18 sztuk, owiec o 20 sztuk, macior o 5 sztuk, trzody chlewnej o 65 sztuk oraz w terminie do 18 kwietnia złożyć stajnie zarodową”.

Kazimierz Baczynski

BOLESŁAW BIERUT

Życie i działalność

(III)

Kończył się rok 1931. — trzeci rok kryzysu, piąty rok dyktatury faszystowskiej w Polsce. Partia kieruje Bierutem do Łodzi, ważnego ośrodka proletariackiego, gdzie komuniści od wielu lat stoją na czele największych ruchów strajkowych. Bierut jako sekretarz Komitetu Okręgowego KPP jest kierownikiem roboty partyjnej w okręgu łódzkim, przywódcą stutysięcznej armii proletariackiej wiodącej nieprzerwanie to w tej, to w innej fabryce zwyciężył bój z wyzyskiem kapitalistycznym.

Niedługo jednak może przebywać w warunkach faszystowskiego terronu nielegalny działacz kapekowski na jednym i tym samym posterunku. Trzeba oszczędnie gospodarować doświadczeniem aktywnym, owym najcenniejszym kapitałem, jakim rozporządza rewolucyjny ruch robotniczy. Toteż po pewnym czasie kierownictwo partyjne odwołuje Bierutem z okręgu łódzkiego. Wkrótce znajduje się na innej placówce, posiadającej doniosłe znaczenie dla walki z faszysmem w okresie, kiedy rządząca sanacja z dnia na dzień potęgowała krwawą represję wobec swych przeciwników. Ta placówka była Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom, kierowana przez partię komunistyczną.

MOPR skupiała w swych szeregach obok komunistów również szerokie koła osób sprzyjających walce rewolucyjnej z faszysmem: robotników bezpartyjnych, inteligencję tworzącą, członków innych partii, których sumienie nie mogło się pogodzić z panoszącym się w Polsce terrorem sanacyjnym. Miała ona na celu spieszyć z pomocą tym wszystkim, którzy za udział w walce wyzwoleńczej byli przesładowani i więzieni oraz prowadzić szeroką pracę polityczną w obronie praw demokratycznych, gwałconych na każdym kroku przez rządy burżuazji i faszysmu. MOPR pomagała ofiarom terronu faszystowskiego, opiekowała się również rodzinami osób aresztowanych, wygnanych, zamordowanych za sprawę rewolucyjną, Bierut — były więzień i emigrant polityczny, działacz rewolucyjny o sercu wrażliwym na wszelką krzywdę i niesprawiedliwość, nadawał się wtedy jak nikt inny na kierownika tej rozgazetowanej w całym kraju organizacji.

Bierut zastał organizację w ciężkim położeniu. Rządy burżuazji i sanacji nie oszczędzały bynajmniej członków MOPR, aresztując ich i skazując na równi z innymi bojownikami o wolność. Dopiero co właśnie — było to w 1932 roku — defensywie udało się przejściowo zdezorganizować pracę Komitetu Centralnego MOPR, umieruchomić nielegalną „Czerwoną Pomoc”. Atak reżimu sanacyjnego na MOPR był przejawem ogólnego zaostrenia przez sanację kursu „silnej ręki”.

Nielatwe miał Bierut w tych warunkach zadanie do spełnienia. Należało właściwie rozpocząć pracę od podstaw, aby na dłuższy czas zabezpieczyć MOPR przed wszelkimi niespodziankami i znacznie rozszerzyć jej działalność polityczną i opiekuńczą. Należało znaleźć nowych ludzi do pomocy, nowe „czyste” lokale na spotkania, od nowa montować łączność i technikę, ustalać setki szczegółów na pozór drobnych, ale w istocie posiadających decydujące znaczenie dla powodzenia nielegalnej działalności.

Bierut z dużą serdecznością wspomina osoby, które udzielały mu pomocy w tej pracy. A więc w pierwszym rzędzie Stefanię Sempołowską, która — mówiąc słowami Bieruta — „lwią część swego ruchliwego życia poświęcała akcji pomocy więźniom politycznym”. Ze szczególną ofiarnością współdziałały w prowadzonej akcji „wybitne i znane postępowe działaczki społeczne dr Estera Stróżeczka i Antonina Sokolicz”, które знаły Bolesława Bierutę jeszcze z okresu wspólnej pracy w „Uniwersytecie Ludowym” i „Książce”. Z właściwym mu darem znajdywania ludzi od pierwszego spotkania Bierut nawiązywał nowe kontakty. „Robotnicy, u których się spotykaliśmy — opowiada jeden z jego ówczesnych współpracowników — odnosili się do tow. Wacka z ogromną sympatią, pomimo, że spotkania nasze narażały na niebezpieczeństwo tych, którzy uczęszczali nam lokal. Gdy tow. Wacek przez dłuższy czas nie przychodził, to pytano mnie „dlaczego nie przychodzi ten towarzyszy”. Wszyscy wyczuwali w tow. Wacku nieprzeciętnego człowieka o wielkim rozumie i zaletach osobistych.

Towarzysz Wacek — taki był ówczesny pseudonim partyjny Bieruta — wiele uwagi poświęcał nawiązaniu stałej łączności z komunistami więziennymi. Wczytywali się troskliwie w otrzymywane z więzień „grypsy” i osobście odpowiadał na nie. Często przeprowadzał rozmowy z tymi, którzy opuszczali więzienia, drobiazgowo wypytując o wszystkie szczegóły życia więziennego. Wkrótce już doskonale orientował się w warunkach życia więźniów w każdym więzieniu. Toteż rady, jakich udzielał poszczególnym komu-

nom, okazywały im nieocenioną pomoc w przetrwaniu ciężkich lat. „Kładłem szczególny nacisk — mówi Bierut o tym okresie swego życia — na sprawę podtrzymania na duchu ludzi, których właśnie starał się łamać coraz bezwzględniejszy reżim sanacyjnego faszysmu”.

Znowu ukazała się „Czerwona Pomoc”. Ze szpalt nielegalnego pisma przemówili do mas pracujących więźniowie. W licznych korespondencjach pisali o bestialstwach faszysmu wobec aresztowanych, o pozbawianiu ich elementarnych praw, o ustawicznych szykanach. Więźniowie polityczni nie poddają się — łączą swą walkę z krami z walką mas w kraju. Artykuł wstępny o atakach na prawa więźniów napisał Bierut. „Wszyscy zachęcaliśmy się — wspomina jeden z ówczesnych jego współpracowników — sposobem pisania tow. Wacka. Jego artykuły były jasne i trafiły do serca. Pisał zawsze językiem bardzo prostym i zrozumiałym nawet dla niewyrobionego politycznie robotnicarza. Tow. Wacek często pisywał także odezwy. Były one bojowe i przemawiały do czytelnika. Pamiętam, jak pewien robotnik, w którego mieszkaniu przy ul. Towarowej przechowywaliśmy nielegalną literaturę, czytał przy mnie odezwę tow. Wacka. Mówiła ona o ciężkich warunkach życia i walki więźniów politycznych w Fordonie. Robotnik w czasie czytania zaciskał mocno pięści...”

Prawie dwa lata był Bierut kierownikiem MOPR, sercem i mózgiem tej organizacji, najczulszym opiekunem wszystkich bojowników o wolność ludu, wolność narodu, przesładowanych przez dyktaturę faszystowską.

Prześladowania mnożyły się w miarę tego, jak wzmagala się walka mas ludowych przeciwko polityce Piłsudskich, Becków i Składkowskich, coraz jawniej zaprzędających interesy narodu imperialistom amerykańskim, angielskim, francuskim, hitlerowskim.

Robotami amerykańskimi i angielskimi handlarzy śmierci, odbudowujących od wielu lat militarny pruski, przyniosła wreszcie pożądaną przez nich wyniki.

W lutym 1933 roku zatriumfował w Niemczech faszizm hitlerowski, najbar dziej reakcyjny, krwiożercza forma dyktatury burżuazycznej...

Rząd milujący naród, wolność, niepodległość, uznałby taką sytuację w Niemczech za śmiertelną groźbę dla niepodległości Polski. Ale władzę w kraju sprawowała przecież burżuazja, sprawowała „sanacja” zaprzędająca imperializmowi amerykańskiemu - angielskiemu - hitlerowskiemu.

Sanacja uznała dojsię Hitlera do władzy za dogodną dla siebie okoliczność do dalszej faszycacji kraju, do wzmocnienia wyzysku i ucisku mas ludowych, do fałszywej dwulicowej gry wobec naturalnego sojusznika Polski, ZSRR a następnie do umizgów i spiskowania z Hitlerem przeciwko ZSRR kosztem interesów narodowych własnego kraju. Kagańcowa ustawa o stowarzyszeniach, likwidowanie samorządów, wprowadzenie przymusowego arbitrażu, rozbudowa katowni w Bereznie Kartuskiej, wprowadzanie w życie katorżniczego reżimu więziennego kata Grabowskiego, zamach na prawa związków zawodowych, narzucenie faszystowskiej konstytucji — oto niepełny rejestr kolejnych antyludowych, antynarodowych posunięć pułkowników i generałów piłsudzkowskich w ich polityce wewnętrznej.

Polityka zagraniczna sanacji w pełni odpowiadała faszystowskiemu duchowi poczyną w kraju. Beckowie i Mościcy, którzy zawarli pakt z hitlerowskimi Niemcami popierają po kolei wszystkie akty agresywne hitlerizmu na terenie międzynarodowym, biorą udział wspólnie z Hitlerem w grabieży Czechosłowacji, sabotują zawarcie paktu z wschodnią Europą, proponowanego przez ZSRR i odrzucają wszystkie propozycje Kraju Rad, zmierzające do postawienia tamy agresji hitlerowskiej i za pobieżenia drugiej wojnie światowej.

W ten sposób krok za krokiem sanacja podkopuje niepodległość... Wbrew i mimo antyradzieckiej i antykomunistycznej naganki prawicy PPS i Stronnictwa Ludowego, tworzył się pod kierownictwem KPP przy wie lu akcjach, w wielu miejscowościach jednolity front robotniczy, powstawał szeroki front ludowy, wypisujący na swych sztandarach hasła potępiające faszysm, sanację, Hitlera, wojnę zaborczą, hasła walki o prawdziwą demokrację, o wolność, o pokój i przyjaźń z ZSRR.

Reżim sanacyjny uniemożliwił Bierutowi w latach po przewrocie hitlerowskim branie czynnego udziału w zmaganiach przeciwko antynarodowej polityce Piłsudskich, Becków i Mościc. W grudniu 1933 r. zostaje on przez defensywę wyrwany z szeregów partii i wtrącony do więzienia, a w r. 1935 sąd sanacyjny skazuje go na długoletnie więzienie.

„Ale rzucony za kratę, oddany na pastwę zgrai oprawców, specjalnie do branych przez sanację dla znecania się nad więźniami, Bierut ani na chwilę nie traci łączności z masami pracującymi, z narodem. Wraz z wszystkimi więźniami politycznymi głęboko przeżywa każde niepowodzenie rewolucyjnego ruchu robotniczego i raduje się z każdego sukcesu ludu w jego walce z sanacją.

Poprzez mury więzienne, poprzez każdą najmniejszą szczelinę docierają do więźniów politycznych echa potężniejszych z roku na rok walk masowych w mieście i na wsi, strajków i starć z policją i wojskiem.

Zdawaloby się, że pod mocarnym naporem ruchu ludowego runą rządy sanacyjne zdrajców narodu. Ale dywersyjna robota Pużaków, Zarembów, Arciszewskich i Mikołajczyków utraciła możliwość utworzenia szerokiego frontu ludowego, frontu ocalenia ojczyzny.

Wiele miesięcy przebył Bolesław Bierut w więzieniu na Daniłowiczowskiej w Warszawie, dwa miesiące w Mysłowicach w Zagłębiu, z górą rok w warszawskim Mokotowie, a teraz od 1935 r. odsiaduje wyrok w Rawiczu. Katownia ta pozostała na długo w pamięci więźniów politycznych, którzy przeżywali tam w owych latach.

„Po przybyciu z grupą więźniów do Rawicza — opowiada Bierut — znaleźliśmy się w wyjątkowo ciężkich warunkach, pozbawieni książek, prawa o trzymywania paczek bez ograniczeń, własnych ubrań. W związku z próbą przebrania nas w ubrania więzienne stawialiśmy opór. Ukarano nas za to pozbawieniem paczek i spacerów. Całymi tygodniami trzymano nas bez spacerów, po czterech w bardzo ciasnym, pojedynczych celach. Na każdym kroku — kary. Szepnięcie słowa na tzw. spacerze — gęsgo, z odstępami po 3-4 kroki jeden od drugiego — karane było karcerem. Byłem pięć-krotnie osadzony w karcerze. Zwykle szło się wtedy na trzy dni do specjalnego oddziału karnego, gdzie znajdowała się mała 1,5 metrowej szerokości cella. Całodziejnie pożywnie składało się z dwóch szklanek ciepłej wody i czarnego chleba. Były to dnie postu...”

Więźniowie polityczni nie ustawali jednak w walce o swą godność, o prawo do życia. Również za kratami trwał zacięty bój z sanacją. W ustawicznych zatargach z administracją więzienną, hartowała się wola więźniów, działaczy — wola przetrwania i zwyciężenia.

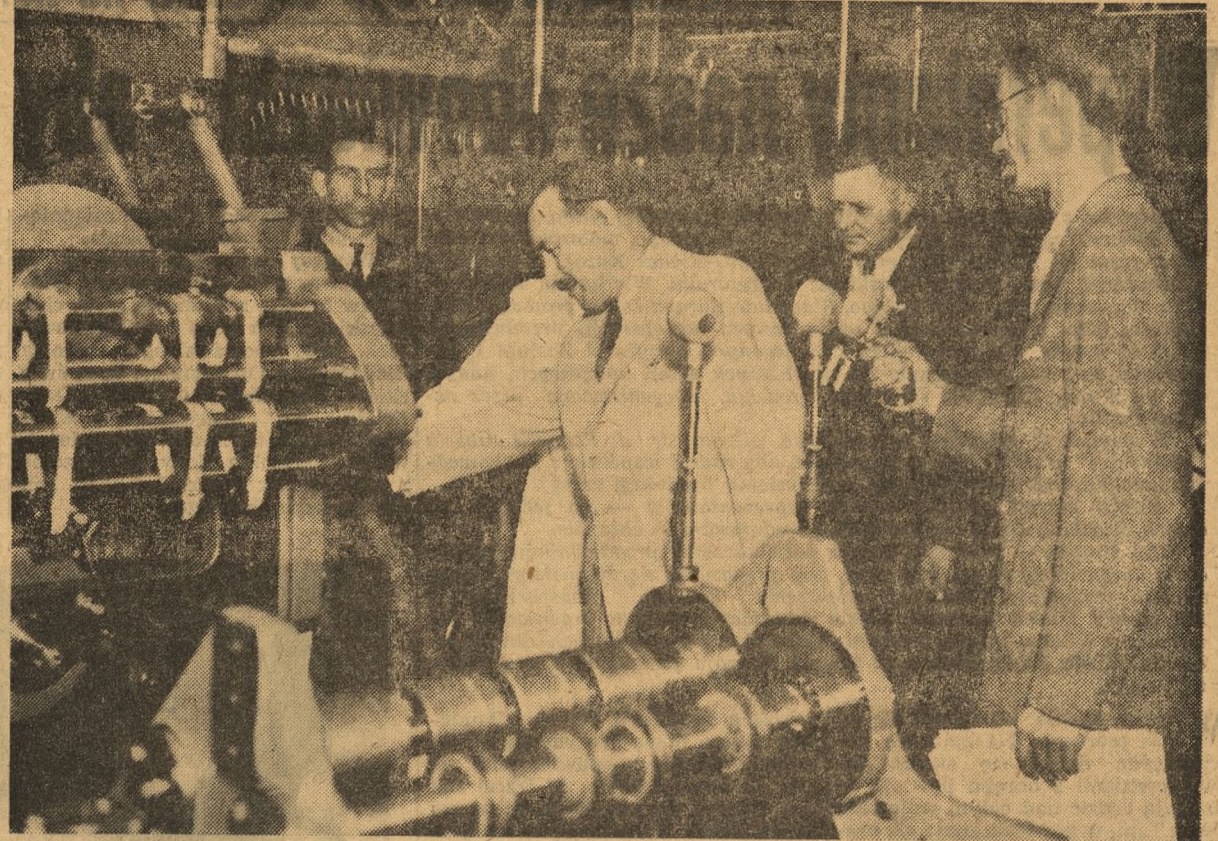
Prócz Bolesława Bieruta przebywało podówczas w Rawiczu wielu innych wybitnych działaczy komunistycznych. Wkrótce zasłyną oni na szczeblach bitwy z okupantem hitlerowskim o Polskę wolną, niepodległą i sprawiedliwą. Odtąd nazwiska ich zaczynają żyć w narodzie obok nazwisk Jarosława Dąbrowskiego, Waryńskiego, Kasprzaka, Okrzei, Dzierżyńskiego, Marchlewskiego. Ale wtedy byli jeszcze niekami. Bierut często wspomina spotkania więzienne z tymi bliskimi druhami wspólnej walki.

„Był ze mną w Rawiczu Marian, Buczek, człowiek wyjątkowej wartości, gorący patriota, były legionista, lecz następnie zacięty przeciwnik piłsudczyny i sanacji... Był tu Alfred Lampe, człowiek nieprzeciętnego talentu i wiedzy, wybitny polityk i publicysta... Znajdował się tu także Marian Nowotko, jeden z tych wyjątkowych przywódców robotniczych, którzy wyrśli z szarych mas proletariackich, zdobywając przez swój szczególny, budujący optymizm i wiarę, umający sposób bycia, powszechną sympatię i autorytet... Na czele zespołu więziennego — i w Mokotowie i w Rawiczu — stał Paweł Finder, inżynier chemik, niegdyś wybitny działacz wśród emigrantów polskich we Francji. Cieszył się wyjątkowym autorytetem wśród otoczenia i umiał radzić sobie nawet z najbardziej zaciętkimi osobnikami wśród dozorców i starszyzny administracyjnej...” I jeszcze wielu innych „wybitnych przywódców ruchu robotniczego, członków przesładowanej z największą bezwzględnością i zapędzoną w podziemia partii komunistycznej, działaczy związków zawodowych i młodzieży, wielu radykalnie nastrojonych bezpartyjnych robotników, chłopów i inteligentów...” więźniów było — wspomina Bierut — wspólnie z nim w kamiennym worku Rawicza w latach poprzedzających wrzesień 1939 roku!

Mijały dni i miesiące. Im dalej biegł czas, tym bliższa stawała się chwila katastrofy narodowej, ku której uporczywie spechyla Polskę wszystkie po kolei rządy burżuazji, a najbardziej cy nicznie i zdraziecko — sanacja.

JÓZEF KOWALCZYK

*) Zamieszczamy dalszy fragment książki o życiu i działalności Towarza Bieruta, która wyjdzie z druku nakładem „Książki i Wiedzy”. Porównaj nr nr 90 i 91 „Trybuny Ludu” z dnia 30 i 31 marca br. oraz nr nr 81 i 82 „Gazety Pomorskiej” z dnia 3 i 4 kwietnia br.



NA ZDJĘCIU: Prezydent RP Bolesław Bierut uruchamia pierwszą maszynę rotacyjną w „Domu Słowa Polskiego” w Warszawie w dniu 22 lipca 1950 roku. Foto CAF — Dąbrowiecki

Droga przodowników pracy - to droga awansu społecznego i zawodowego

Dwa lata temu, gdy klasa robotnicza Torunia zwycięsko kończyła realizację zadań Planu 3-letniego, którego wykonanie umożliwiło nam wejście w obecny okres Sześciolatki, „Gazeta” doniosła o uroczystym zebraniu załogi Toruńskiej Fabryki Kół i Maszyn, poświęconym nadaniu dyplomów i nagród pieniężnych przodownikom pracy: Kozłowskiemu, A. Sikorzemu, L. Markowski, R. Kryńskiemu, Wł. Udzińskiemu, M. Ryngwelskiemu...

Co się dziś dzieje z tymi ludźmi? Czy rzeczywiście na falę wspaniałej wodniactwa systematycznie podnosili oni swoją wydajność i świadomość, czy równolegle wzrastała wydajność całej załogi? Tak, Kozłowski, Marks, Ryngwelski i inni — nazwiska te wciąż spotykamy w czołówce na tablicy współzawodnictwa pracy w Toruńskiej Fabryce Kół i Maszyn. Ludzie ci odegrali w bitną rolę w czasie przeprowadzonej jesienią ub. roku kampanii rewizji starych norm, porywając wraz z innymi przodownikami całą załogę. Ludzie ci wyróżnili się także w okresie wprowadzenia w fabryce metody inż. Kowalewa itp.

Niejedną z nich np. Tadeusz Kozłowski, kilkakrotnie otrzymywał już tytuł przodownika pracy. Dzięki tow. Kozłowskiemu rozwinęło się współzawodnictwo pracy w grupie malarzy, którzy na jego osobistym przykładzie poznali właściwą treść tego ruchu. Sam Kozłowski rozumiał także, że nie można poprzestać na jednym sukcesie, że nie można spocząć po pierwszym zwycięstwie. Dlatego też nie ustawał w walce o stałe podnoszenie poziomu swej pracy i przodując całe załogi, podążał ją za sobą do

coraz większych osiągnięć w dziedzinie realizacji planów produkcyjnych. Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza” w 1950 r. plan roczny wykonały w 102 proc. Wynik ten osiągnięto dzięki wysiłkom całej załogi, a przede wszystkim dzięki 89 przodownikom pracy. Wyróżnili się tutaj: St. Olechniewicz — zecer, M. Sliwiński — linotypista, J. Lipiecki — stereo typer i inni.

W początkach 1951 r. tow. Jan Lipiecki jako jeden z tych, którzy w roku ub. zdobyli we współzawodnictwie największą ilość punktów, otrzymał srebrną Odznakę Przodownika Pracy.

Nie jeden jeszcze raz nazwisko tow. Lipieckiego znajdowało się na liście wyróżniających się pracowników zakładu, nie jeden raz wyróżnio no go za pracę społeczną i polityczną, gdyż tow. Lipiecki był aktywnym, stale podnoszącym poziom swe go uświadomienia, członkiem Partii.

Dzisiaj tow. Lipiecki jest sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej Zakładów Graficznych „Książka i Wiedza”. Nie omylili się towarzysze partyjni, wybierając na to stanowisko wybitnego przodownika pracy. Pod politycznym kierownictwem organizacji partyjnej załoga przedterminowo zrealizowała zadania 2 roku Planu 6-letniego, a u progu 3 roku Sześciolatki osiągnęła piękny sukces, drukując w rekordowym tempie kilkadziesiąt tysięcy egzemplarzy projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Droga przodowników pracy to droga awansu społecznego i zawodowego.

(cc)

RSW w Radziczu przygotowuje własną bazę paszową

Podstawą rozwoju hodowli inwentarza żywego i zwiększenia jego towarowości jest zapewnienie odpowiednich pomieszczeń oraz bazy paszowej. O tej zasadzie pamiętają członkowie Rolniczej Spółdzielni Wytórczej z Radzicza, pow. Wyrzysk. Opracowując plan gospodarczy na rok 1952 dla swego ponad 400 ha gospodarstwa zespolowego, postawili przed sobą poważne zadania na odcinku podniesienia produkcji rolnej, a szczególnie hodowli. Chłopi spółdzielcy pragną nadażyć za produkcją braci — robotników z miast. Wiś na szał, przechodząc na gospodarkę socjalistyczną, musi nadrobić swą opóźnienie, musi podnieść swą towarowość, aby dać więcej zboża, mleka, mięsa, warzyw i owoców. Dlatego też spółdzielcy z Radzicza postanowili stan swego pogłowia bydła zespolowego podnieść w ciągu 1952 r. do 80 sztuk, a samych krowek do 44 sztuk.

Jeszcze większe osiągnięcia zamierzają uzyskać spółdzielcy w hodowli trzody chlewnej. Posiadając dotychczas szczerbę pomieszczenia dla trzody chlewnej, remontują budynek na nowoczesną chlewnię. Ilość świń do końca roku doprowadzą do 100 sztuk. Stosując racjonalny wychów i żywienie, przyspieszą tuż bekoniów do 6 miesięcy i w ciągu bieżącego roku dostarczą Państwu 150 sztuk żywcza. Stan owczarni doprowadzą do 280 sztuk.

Tak olbrzymia ilość inwentarza, do liczącej do tego jeszcze 24 konie, wymaga przygotowania odpowiedniej ilości pasz i mieszanek treściwych pod różnymi postaciami. Jeżeli jeszcze do tego doliczymy inwentarz z

działek przyzgodowych członków, któremu także należy zapewnić odpowiednią ilość pasz, to zapotrzebowanie to jest ogromne.

I tak samych zielonek w ciągu roku potrzeba 1 130 ton, siana 200 ton, kiszzonek 350 ton, buraków pastewnych 355 ton, ponadto dochodzą jeszcze ziemniaki i pasze treściwe.

Przez dwa długie zimowe wieczory zarząd spółdzielni z przewodniczącym Józefem Strypką, brygadierem polowym Burem i szerokim aktywnym zespołem współpracowników planu gospodarstwa, który następnie po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji i porównaniu małych poprawek ogólne zebranie zatwierdziło.

Plan obsiewów został tak opracowany, że spółdzielnia jest samowystarczalna na odcinku pasz soczystych i objętościowych. Dokupi jedynie małe ilości wysokobiałkowych pasz treściwych oraz pasze pochodzenia mineralnego, jak sól pastewna, kredę szlamowaną, względnie fosforan wapnia.

Jeszcze w roku ubiegłym opracowując podobny plan agronom POM-owski z Lubaszca doradził spółdzielcom wsiłanie koniczyny na obszarze 50 ha oraz założenie na 9 ha lucernika. Ten poważny obsiew pastewny zapewni w roku bieżącym odpowiednią ilość wysokobiałkowych zielonek oraz siana na zimę. 25 ha koniczyny czerwonej przeznaczają spółdzielcy na siano. Same zielonki jak koniczyna biała, lucerna, lubin pastewny i mieszanki motylkowe, przeznaczane na pasze, obejmują obszar 59 ha.

Poza tym spółdzielcy posiadają 10 ha pastwisk trwałych i nad pobliską Notecią użytkują 20 ha łąk. Celem

równomiernego rozłożenia zielonek w sezonie, po rzepaku ozimym zasiewają 8 ha poplonów i jako wsiwki w zboża jare 54 ha koniczyny. Ilość zielonek zebrana z tego arearu zapewni całemu inwentarzowi odpowiednią ilość pasz i siana na cały rok gospodarczy.

Buraków pastewnych spółdzielnia siewa 10 ha, z których otrzymają 3 600 q. Kontraktacja buraków cukrowych zapewni spółdzielni wystarczającą ilość wysłodków i bardzo dobre kiszonki z liści. Zakontraktowane w pobliskiej gorzelnicy ziemniaki dają 270 000 litrów wywaru ziemniaczanego.

Z paszami treściwymi spółdzielcy nie mają kłopotu, dzięki dużej towarowości obory i chlewni. Otrzymują ją w wystarczającej ilości z młynami wyjątkami pasz treściwych — specjalnych. Za odstawione mleko do mleczarni mają zapewnioną premię w wysokości 250 q otrąb. Makuch otrzymują za dostarczone rzepek w ramach umowy kontraktacyjnej, którego siewa 13 ha.

Za każdy odstawiony kwintal rzepeku otrzymają 20 kg makuchu. Dokupia jedynie wysokobiałkowe specjalne mieszanki treściwe „B” i „T”, które wzmogą jeszcze bardziej produkcję mleka i mięsa.

Równocześnie z rozbudową bazy paszowej RSW „Jedność” w Radziczu dąży do samowystarczalności w nasionach roślin pastewnych.

W roku bieżącym RSW zakłada plantację traw nasiennych na obszarze 2 ha, co obok dużej opłacalności zapewni własne nasiona. Pozwoli to spółdzielcom na szybsze wprowadzenie do swego płodozmiannu systemu trawopólnego Williama.

Inż. Jacek Kozłowski

Mistrzowie Wysokiego Urodzaju na naradzie w Redakcji „Gazety Pomorskiej”

Wypełniamy nasze obowiązki — aby Ojczyzna nasza była silna i bogata

Jeszcze się dobrze nie rozwidniało, kiedy średniorolny chłop, Stefan Golebiowski z gromady Przydatki, pow. brodnickiego, matorolny Jan Kęsik z gromady Wałkowska, pow. świeckiego, Michał Kozak z gromady Chrzastowo, pow. inowrocławskiego, średniorolny Władysław Jabkowski z Ogorzelin, pow. chojnickiego, Stanisław Baranowski z gromady Wieszawice, pow. wrocławskiego i wielu innych najlepszych, produkujących chłopów naszej wsi pomorskiej, odznaczonych Krzyżami Zasługi i dyplomami uznania, pospieszyło do najbliższych stacji kolejowych, udając się na naradę Mistrzów Wysokiego Urodzaju, zorganizowaną przez naszą redakcję.

Z wszystkich powiatów województwa zjechali się do Redakcji „Gazety Pomorskiej” przodownicy w rolnictwie, aby radzić wspólnie z naukowcami nad dalszymi możliwościami podniesienia produkcji rolnej.

Każdy powiat przysłał swoich reprezentantów — po jednym, po dwóch. Zjechali się 32 matorolnych i średniorolnych chłopów.

Cel narady — przynieść bogate doświadczenia przodowników gospodarki indywidualnej na całą wieś, aby przyczynić się do maksymalnego wzrostu wydajności z hektara, zwiększenia hodowli, przysparzając w ten sposób Polsce Ludowej, klasie robotniczej, masom pracującym jak najwięcej chleba, mięsa, tłuszczu, surowców przemysłowych dla zlagodzenia różnic, jakie istnieją w tempie rozwoju przemysłu i w rozwoju rolnictwa.

W takim gronie spotykają się po raz pierwszy. Na zjazdach powiatowych dzielili się swoimi doświadczeniami z obrębami powiatu — tu mają radzić nad całym województwem. Tam, w powiecie znają się prawie wszyscy, tu są delegatami swoich powiatów. Wielu z nich widzi się po raz pierwszy. Po raz pierwszy mają możliwość porozmawiać, dowiedzieć się jak gospodarzą chłopci w daleko wysuniętych na północ województwa powiatach chojnickim, tucholskim, a jak prowadzą gospodarke chłopcy w południowych powiatach — aleksandrowskim, wrocławskim i inowrocławskim. Jakże mają wyniki pracy w zachodnich powiatach wyrzyckim i szubińskim, a jakie we wschodnich powiatach, rypińskim i brodnickim.

wzroście produkcji rolnej. Pamiętają dobrze słowa Prezydenta RP Bolesława Bieruta wypowiedziane w orędziu noworocznym, że trzeci rok jest rokiem decydującym w naszej Sześciolatce. To nakłada na nich, na całą wieś ogromne obowiązki. Od nich — przodowników, Mistrzów Wysokiego Urodzaju — w dużej mierze zależy jak wieś pomorska zda egzamin w tym decydującym roku.

— Ja mam nieduże gospodarstwo — mówił Michał Kozak z Chrzastkowa, pow. inowrocławskiego — ale te moje 5 hektarów odpowiednio wykorzystane to poważny udział w ogólnej naszej produkcji rolnej. Mówimy przecież, że dla nas, dla naszej Ojczyzny drogi jest każdy kawałek ziemi. Bijemy się o zagospodarowanie każdego hektara odlogów. I ja to rozumiem, że moim obowiązkiem jest tak prowadzić gospodarke, aby dawała jak najwięcej, aby każdy kawałek dawał jak najwyższe zbiory.

Kozak porównuje swoją gospodarke z sąsiadami w gromadzie. Mimo, że niektórzy mają więcej ziemi, a on bije ich na głowę w produkcji. Ziemi niewiele, ale nie ma kultury, której by nie kontraktował. Z 60 arów buraków cukrowych zebrał 220 kwintali, a sąsiad z takiej samej ilości tylko 150 kwintali. Z 60 arów pod ziemniaki miał 75 kwintali z morgi, to z hektara daje 300 kwintali. Z 60 arów obsianych jęczmieniem kontraktownym zebrał 19 kwintali, plantacja tytoniu na 15 arach przyniosła mu 2.170 zł.

— U mnie z roku na rok wydajność wzrasta o 1 kwintal na hektarze — oświadcza z dumą.

— To i u mnie są niegorsze urodzaje — powiada Bernard Meller z Trłaga, pow. Mogilno, posiadający taką samą gospodarke jak Kozak. — Przeciwnie zbieram po 32 kwintale zboża z hektara. Pszenicy kujawianki otrzymałem 36 kwintali.

I zaraz Władysław Ciesielski mówi o osiągnięciach jednej z największych gromad w pow. żnińskim — Dzierżewie, w której i on i Pejka i Nieć i inni z roku na rok przez racjonalną uprawę ziemi podnoszą jej wydajność. Mówi o tym, że przed

biowski z gromady Płowce osiągnęciem 40,25 kwintala jęczmienia.

Wszyscy — Florian Michałek z Sypniewa, pow. sepoleńskiego, Stanisław Mykita z Różnowa, pow. chełmińskiego, Jan Loba z Czerniewiczek, pow. wrocławskiego, Alojzy Ziółkowski z Ostrowitego, pow. świeckiego, Stanisław Burchardt z Gabriolina, pow. bydgoskiego i wielu innych stwierdza, że codzienna walka o wysokie plony, zwiększenie z roku na rok urodzajów — to ich obywatelski obowiązek.



Ogólny widok narady. W głębi po lewej stronie przedstawiciele kół naukowych: inż. Leon Lassota, inż. Stefan Lipski, inż. Ossowski i in. Foto „Gazeta”

Wszyscy przyjmują zobowiązanie, że swoim przykładem zmobilizują wszystkich chłopów w swoich gromadach, aby poszli za nimi.

Kiedyś było tak: „Rzepak i pszenica — bogactwem dziedzicą”

A jak dojdzie do wysokich zbiorów, to oni dobrze wiedzą. I o tym mówią szeroko. Bo może któryś z nich posiada jakieś szczególne osiągnięcia.



JAN KĘSIK z gromady Wałkowska, pow. Świecie

— U nas to było tak — powiada Władysław Jabkowski z Ogorzelin, odznaczony Krzyżem Zasługi. — Rzeki paku nikt nie chciał słać. I do pszenicy też jakoś nie mieli zaufania. Bo powiadali tak, że „rzepak i pszenica — bogactwem dziedzicą”. A ja sobie powiedziałem, że chociażem nie dziedzic, ale pszenicę i rzepak zasiej. I zasiałem wpiężej rzepak. Na 40 arach dał mi 10 kwintali. A potem posiałem na tym miejscu pszenicę i zebrałem 15 kwintali. Po konicyźnie miałem 25 kwintali rzepaku. To zaraz i inni poszli za mną. To samo było z owsem. Nie udawał się na naszą ziemi. Zjadali go chwasty. To sobie myślę tak. Trzeba usunąć chwasty. Wysiałem owies, a kiedy chwasty zaczęły kiełkować przeorałem ziemię dwuskibowcem, żeby wyciąć zielisko. I patrzcie — teraz zbieram owsu — od 32 do 38 kwintali z hektara.

Wincenty Mendyk z Józefkowa, pow. chełmińskiego opowiada jak nie słusznie postępują niektórzy chłopcy sięgając nawozy azotowe, gdzie się tylko da i ile można. A to przecież zależy od budowy gleby, od tego jakich jej brak składników. Mendyk na przykład wie, że ziemia w chełmińskim potrzebuje dużo wapna. Potem dopiero mniejsze dawki nawozów azotowych. Mimo to, że sąsiedzi jego dali saletrak, a on mieszanke soli potasowej z superfosfatem — osiągnął lepsze zbiory pszenicy. Ale mieszanke wysiał pod korzeń, nie pogłównie. Zazdrośnie spoglądali na niego sąsiedzi, kiedy zebrał z morgi 8 kwintali pszenicy, a oni mieli tylko 3,5 albo 4. Podzielił się więc swym doświadczeniem z gromadą i dziś już wszyscy mają zbiory takie jak on.

O braku przekonania u wielu chłopów do siewu pszenicy i rzepaku mówi prawie wszyscy. Ale upowszechnienie ich doświadczeń doprowadzi do tego, że nie będzie już nigdzie tak jak kiedyś się mówiło, że „rzepak i pszenica — bogactwem dziedzicą”. Własnym przykładem przekonają wszystkich chłopów, że rzepak i pszenicę mogą i powinni jak najszerzej uprawiać wszyscy chłopcy.

Wiliams i Lysenko — bliscy chłopom pomorskim

NARADA wykazała, że naszym produkującym chłopom nie obca są system trawopolny Wiliamsa i przygotowanie bazy paszowej sposobem Lysenki. Przeciwnie. Kiedy za-

brał głos inż. Stefan Lipski, wskazując, jak system trawopolny Wiliamsa prowadzi do zwiększenia żyzności gleby, jak przygotować glebę, aby uzyskać dobre zbiory koniczyny, która nie tylko służy jako pasza, ale użyźnia glebę i przytoczył zalecenia Lysenki — rozwinęła się na te tematy ożywiona dyskusja.

Okazało się, że sprawami tymi szczególnie interesuje się Stefan Golebiowski z pow. aleksandrowskiego, podkreślając, że wskazane byłoby zakładanie w każdej gromadzie pole-

podarować, jak stosować maszyny, jak uprawiać ziemię, aby otrzymywało więcej.

Nasze doświadczenia przynieśliśmy do mas chłopskich

PRZODOWNICY wsi pomorskiej wiele mówili o swoich osiągnięciach w hodowli bydła i trzody chlewnej. Z wypowiedzi ich biła troska o zwiększenie zaopatrzenia w mięso i tłuszcz ich braci — robotników.

Taki przede wszystkim cel przyswieszcza Kazimierzowi Nowakowskiemu z Grocholna, pow. szubińskiego, prowadzącemu szeroką hodowlę trzody chlewnej. Na swoim 9,5 hektarowym gospodarstwie potrafił w roku ubiegłym wyhodować 36 bekonów kontraktowanych i sprzedać je Państwu. Dlatego Franciszek Rozalski z Wtelnia, pow. bydgoskiego od 10 macior w ciągu jednego roku wyhodował 180 sztuk prosiąt. Za taką pracę otrzymał uznanie w postaci 4 dyplomów jako wzorowy hodowca trzody chlewnej.

Takimi lub podobnymi osiągnięciami mogą pochwalić się wszyscy uczestnicy narady. Wykonali już obowiązki w dostawie żywca i nie ma wśród nich żadnego, który by nie zakontraktował po kilka sztuk trzody chlewnej.

Ale tak, jak nie zadowala ich to, co uzyskali w produkcji roślinnej, tak nie wszystko jeszcze — ich zdaniem — uczynili, aby zwiększyć produkcję zwierzęcą. Dlatego z dużym zainteresowaniem przyjmują wypowiedzi inż. Leona Lassoty z Instytutu Zootechniki na temat racjonalnego wychowu prosiąt. Szczególnie interesują ich sprawy zapobiegania chorobom i stosowania pokarmu w poszczególnych okresach wzrostu trzody chlewnej. Ta wymiana ich doświadczeń z przedstawicielem nauki pomoże im niewątpliwie w ulepszeniu pro-

dukcyjnej. — Ja to w swojej gromadzie stale o tym rozmawiam z sąsiadami. Bo przecież i tu mówiliśmy o stałym podnoszeniu gospodarki rolnej, a co może być lepszego, jak spółdzielnia produkcyjna. To dopiero są możliwości podniesienia gospodarki rolnej. Przecież są w naszym powiecie spółdzielnie. I dobrze gospodarzą. I zbiory u nich jeszcze większe jak u nas. Co z tego, że my mamy wysokie urodzaje, kiedy jest jeszcze dużo chłopów, którzy zbierają dużo mniej od nas. A w spółdzielni można doprowadzić do tego, że wszyscy będą zbierać tyle, ile potrzeba naszej kochanej Ojczyźnie.

Tak, to jasne. Oni, najlepsi spośród chłopów mogą wiele uczynić dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ich udział w spółdzielniach produkcyjnych, oparcie na ich bogatych doświadczeniach, osiągniętych w gospodarce indywidualnej w kolektywie może przynieść wspaniałe rezultaty.

— Omówiliśmy tu wiele spraw — powiedział Wincenty Mendyk z pow. chełmińskiego. — Wyniki naszych obrad wskazują, że narada ta dużo nam dała. Mielśmy możliwość podzielenia się doświadczeniami w rolnictwie z całego województwa. Ale trzeba teraz, abyśmy mocno sobie postanowili, żeby to wszystko, co myślimy już zdobyli — przynieść do naszych gromad, do gmin, do powiatów. Dzielmy się z wszystkimi chłopami naszymi doświadczeniami, aby wieś nasza produkowała coraz więcej chleba i mięsa.

Przeniesiemy nasze doświadczenia do mas chłopskich. Zeby ziemia rodziła więcej i żeby w naszych oborach i chlewach było jeszcze raz tyle krów i trzody chlewnej. Zeby nasza Ojczyzna była bogata i silna — zapewniamy uczestnicy narady.

— A ja — powiedział Stefan Golebiowski — rzucam apel, abyśmy dla uczczenia 60 rocznicy urodzin naszego kochanego Prezydenta Bolesława Bieruta, podjęli między sobą współzawodnictwo. Zobowiązujemy się do podniesienia wydajności jęczmienia o 2 q, to znaczy zebrać 42 q z hektara, wydajność buraków cukrowych podnieść o 50 q, a ziemniaków o 70 q. Wzywam was wszystkich i wszystkich chłopów w województwie do współzawodnictwa.

— Jednym nożem gołą, innym brzytwy nie chcą. I zaraz przytoczył fakt, wskazując, że w jego gminie mieszka niejaki Kałużny, a w Lichnowie Król, z których pierwszy posiada wszystkie maszyny potrzebne w gospodarce, a drugi dobre warunki gospodarcze, mimo to jednak mają mniejsze osiągnięcia od niego.

Wszyscy jednomyślnie stwierdzili, że to racja. Ze w tym przysłowiu zawarta jest stara prawda. Nie znaczy to jednak, aby nadal ona obowiązywała. Właśnie ich zadaniem jest przekonać tych wszystkich chłopów, którzy mają możliwości, a nie potrafią ich wykorzystać, jak należy gos-

— Przyjmujemy! — oświadczyli wszyscy.

— Po powrocie do swoich gromad powiedzcie o tym wszystkim chłopom, że tu na naszej naradzie podjęliśmy walkę o wysokie urodzaje 1952 roku.

Spółdzielczość produkcyjna — wspaniała perspektywa rozwoju gospodarki rolnej

— Kto z nas o tym nie myśli — oświadczył Michał Kozak z pow. inowrocławskiego, kiedy dyskusja przeszła na sprawy spółdzielczości pro-



STANISŁAW BURCHARDT z gromady Gabriolina, pow. Bydgoszcz

dukcyjnej. — Ja to w swojej gromadzie stale o tym rozmawiam z sąsiadami. Bo przecież i tu mówiliśmy o stałym podnoszeniu gospodarki rolnej, a co może być lepszego, jak spółdzielnia produkcyjna. To dopiero są możliwości podniesienia gospodarki rolnej. Przecież są w naszym powiecie spółdzielnie. I dobrze gospodarzą. I zbiory u nich jeszcze większe jak u nas. Co z tego, że my mamy wysokie urodzaje, kiedy jest jeszcze dużo chłopów, którzy zbierają dużo mniej od nas. A w spółdzielni można doprowadzić do tego, że wszyscy będą zbierać tyle, ile potrzeba naszej kochanej Ojczyźnie.

Tak, to jasne. Oni, najlepsi spośród chłopów mogą wiele uczynić dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ich udział w spółdzielniach produkcyjnych, oparcie na ich bogatych doświadczeniach, osiągniętych w gospodarce indywidualnej w kolektywie może przynieść wspaniałe rezultaty.

Przodownicy naszej wsi wrócili do swych gromad. Nie zapomną jednak o zobowiązaniach, jakie podjęli na naradzie. Przykładem, spopularyzowaniem swych doświadczeń wśród mas chłopskich, wykorzystaniem ich



ROMAN JASICKI z gromady Kamieli, pow. Sepólno

bogatego materiału, jaki nam zostawili — na łamach naszej „Gazety” — pomogą całej wsi pomorskiej w wykonaniu zadań trzeciego roku Planu 6-letniego, dając tym wkład w umocnienie sił naszej Ojczyzny, w utrwalenie pokoju.

(M. Ł.)



WŁADYSŁAW JABKOWSKI z gromady Ogorzelin, pow. Chojnice

Oto Stefan Golebiowski, matorolny chłop z gromady Płowce, gm. Osiecin, pow. Aleksandrów Kujawski i Władysław Jabkowski, średniorolny chłop z gromady Ogorzelin, gm. Chojnice-wieś, pow. Chojnice. Pierwszy z południowej części województwa, drugi z północnej części. Który z nich lepszy? Gdzie lepiej postawiona jest gospodarke? Jak uprawiają ziemię aleksandrowianie, a jak chojniczanie? Jakże mają zbiory i jedni i drudzy? Obydwa mają sobie dużo do powiedzenia. Obydwa są jednymi z najlepszych rolników.

A oto średniorolny chłop, Jan Pamiernyński z Szymkowa, gm. Jastrzębie, pow. Brodnica i z drugiego krańca województwa średniorolny Michał Karaś z gromady Murzynek, gm. Żnin-wschód, pow. Żnin.

Nie znają się jeszcze dobrze, ale jednym i drugim chodzi o jedno: dowiedzieć się, jak gospodarzą chłopcy w innych powiatach. A na gospodarce znają się wszyscy. To najważniejsze. To zbliża i rozwija języki. Najważniejsze to, że wszyscy oni chcą uprawiać jak najwięcej, jak najlepiej, zbierać jak najlepiej, jak najwięcej, hodować jak najlepiej i jak najwięcej, wykonywać swe obowiązki wobec Państwa jak najlepiej i jak najwięcej dostarczać do miast produktów rolnych dla klasy robotniczej, dla mas pracujących — dla Ojczyzny.

Zwiększenie wydajności z hektara naszym obywatelskim obowiązkiem

WSZYSCY zdają sobie sprawę z wielkości zadań w trzecim roku Planu 6-letniego. W tym roku powinien nastąpić wielki przełom we



PAWEŁ BARANOWSKI z gromady Niechorz, pow. Sepólno

wojną pszenicy zbierali do 20 kwintali, a teraz np. Nieć uzyskał 42 kwintale.

— Ze mnie to się niektórzy śmieli, kiedy zasiałem pszenicę pod lasem. Ale przestali się śmiać, kiedy z pół hektara sprzątnąłem 18 kwintali.

Michał Karaś z Murzynka słusznie się chwali zbiorem 450 kwintali buraków cukrowych, Stefan Gole-



Matorolny chłop Jan Kęsik dzieli się swymi doświadczeniami ze średniorolnym Janem Pamiernyńskim. Foto „Gazeta”



Oto Stefan Golebiowski, matorolny chłop z gromady Płowce, pow. Aleksandrów Kuj., i Władysław Jabkowski, średniorolny chłop z gromady Ogorzelin, pow. Chojnice w czasie ożywionej dyskusji (Obydwa stoją). Foto „Gazeta”

Z życia Partii

(B) Komitet Miejski PZPR w Bydgoszczy zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 7 kwietnia o godzinie 17 odbędzie się w sali Okręgowej Rady Związków Zawodowych przy ul. Toruńskiej odprawa sekretarzy podst. org. part., kolporterów zakładowych i korespondentów „Gazety Pomorskiej”.

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Fabryczna zawiadamia, że dnia 7 kwietnia o godzinie 18 przy Al. 1 Maja 64 odbędzie się zebranie organizacyjnej terenowej nr 1. Na zebraniu to winni przybyć towarzysze zamieszkałi przy ul.: Al. 1 Maja, Artyleryjska, Północna, Jodłowa, Bukowa, Klonońska, Dębowa, Sosnowa, Modrzewiowa, 3 Września, Warmińskiego, Podolska, Zduny, Śniadeckich (do Sienkiewicza), Chrobrego, Kwiatowa, Świętojańska, Pomorska, Cieszkowskiego, Kościuski, Chocimska, Plac Kościuski, Kaszubska, Janka Krasińskiego, Osiedle Lesne, Rycerska, Raciawicka, Świerkowa i Sienkiewicza (strona prawa).

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że dnia 7 kwietnia o godzinie 17.30 w sali KD odbędzie się zebranie koła terenowego podstawowej organizacji partyjnej. Obecność obowiązkowa.

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Szwederowo zawiadamia, że 7 kwietnia o godzinie 18 przy ul. Pawła Findera 10 odbędzie się zebranie organizacyjnej terenowej.

§ PORADY PRAWNE §

FRANCISZEK MAZUREK
Prądki, poczta Ciele, pow. Bydgoszcz
Nie macie racji.
Ogólne warunki ubezpieczenia kontraktowej trzody chlewnej mięsno-słoninowej wymagają, aby świnię zostały pomakowane w 14 dniach od chwili zakontraktowania.

KACIA KOLPORTERA

Stan czytelnictwa prasy w Fabryce Kartonów w Bydgoszczy systematycznie wzrasta. Sekretarz podst. org. part. tj. tow. Ratajczak, nagrodzony przez Delegaturę RSW „Prasa” dyplomem uznania zwraca szczególną uwagę na to, aby wszystkie tytuły rozprowadzane były w zakładzie pracy.

Kolejarze bydgoscy piętnują zbrodnie imperialistów amerykańskich stosujących broń bakteriologiczną w Korei i Chinach

Prawie 3 tys. pracowników w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego uczestniczyło w wiecu protestacyjnym przeciw ludobójcom amerykańskim, stosującym broń bakteriologiczną w Korei i Chinach oraz przeciw zamordowaniu patriotów greckich.

Wzrost syciwej, walecznej, niezłomnej woli walki o pokój.
Na zakończenie wiecu powzięto rezolucję, w której m. in. czytamy:
„Bestialskie zbrodnie imperialistów amerykańskich, stosujących broń bakteriologiczną w Korei i Chinach, zagrażają bezpieczeństwu całej ludzkości.

Nikczemne morderstwo, jakiego do puścił się na patriotach greckich — Nikosie Bejotannis i jego towarzyszy monarcho-faszystowski reżim Grecji z rozkazu swych amerykańskich mocodawców, wywołało najgłębsze oburzenie całej załogi. Zbrodniarze atęszy ludzkie, że dokonane morderstwo sterroryzuje rozsąny opór narodu ciemzonego przez imperialistów anglo-amerykańskich. Ale grubo się mylą. Mord popełniono na patriotach greckich jeszcze bardziej spotęguje walkę przeciwko uciskowi imperialistycznemu.

Uroczysty koncert w 15 rocznicę śmierci Karola Szymanowskiego

Dia-uczczenia 15 rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego wyłoniony został ostatnio komitet honorowy, pod którego protektoratem zorganizowany zostanie w niedzielę, dnia 6 m. o. godz. 12 w sali Teatru Ziemi Pomorskiej uroczysty koncert Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej.

W ramach uroczystego koncertu zostanie wygłoszone odczyty: prof. UMK Bronisława Nadolskiego „O realistycznych i humanistycznych wartościach w sztuce”, prof. Floriana Dąbrowskiego: „Życie i twórczość Karola Szymanowskiego”. Zespół Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej poprowadzi Olgierd Straziński.



Dzisiaj na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej odbędzie się uroczysta premiera komedii „Wieczór Trzech Króli”, w przekładzie Leona Ulricha. Sztukę wyreżyserował Jerzy Walden, dekoracje i kostiumy projektował Roman Bubiś. Muzykę skomponował Grzegorz Kardaś.

Trzecia niedziela „otwartych drzwi”

Dwukrotnie już zorganizowana w tym roku wystawa nowości wydawniczych określona popularnie przez bydgoszczan „niedziela otwartych drzwi” zyskała sobie duże powodzenie wśród mieszkańców naszego miasta. Tysiące ludzi, jakie przewinęły się przez księgarnię przy Al. 1 Maja w lutym i w marcu oraz wiele listów wyrażających szczerą radość z powodu udostępnienia szerokim masom pracującym zapoznania się bliżej z dobrą książką, zachęciły kierownictwo „Domu Książki” do kontynuowania podjętej w lutym akcji.

Na wystawie nowości wydawniczych, która zostanie otwarta w niedzielę, dnia 6 kwietnia, ujrzymy wśród wielu cennych pozycji książkowych takie dzieła jak słownik Lindego — tom VI, jak „Leonardo da Vinci” — monografie dająca szczerą łowę obraz życia genialnego malarza, poety i myśliciela oraz powieści najwybitniejszych autorów świata z Balzakiem, Tolstojem, Gogolem, Zerkomskim i Viktorom Hugo na czele.

„GAZETA POMORSKA”
Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa”
REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13.
Tel.: Redakcja: 47-05, Sekretariat: 47-60, Dział sportowy i miejski: 47-60, Działy terenowe, Gępey: 47-89, Dział rolny: 47-96, Działy: gospodarzy, partyjny, kulturalno-oświatowy: 47-80, Działy korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, telefon: 48-99 i 41-90, Sekretariat: 47-99.

Dla uczczenia 60-lecia urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja

W dniu 1 kwietnia o godz. 10 radiowęzeł fabryczny w BZO podał wiadomość: „Dzisiaj zaogłaska nasza wykonana plan I kwartału 3 roku Planu 6-letniego ilościowo i wartościowo w 106 proc. Podjęte zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja zrealizowaliśmy do dnia dzisiejszego w 137 proc.

„Załoga Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn pomyślnie realizuje swoje zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Towarzysza Bieruta i Święta 1 Maja. Podjęte zobowiązania wykonali już w 100 proc. robotnicy działu kotłarskiego oraz brygada Jana Jaruszewskiego”.

II dzień Spartakiady

W drugim dniu turnieju bokserkiego Spartakiady WP (przed południem) uzyskano następujące wyniki:
Justka (B) pokonał Piotrowskiego (L). Świat (W) zwyciężył Cyniska (MW). Lebiński (Wa) uległ Gusemu (Kr) a Szendzieloz (Kr) Stenkowi (L). Stanikowski (W) pod dobry walcę pokonał Boethera (MW). Soczewiński (B) zwyciężył Irgana (W). Kwiecien (MW) uległ na pkt. Stachowiakowi (L). Grymka (W) przegrał nieprzekonywująco z Kapczyńskim (B). Kaźmierczak (B) wygrał w trzecim starciu przez tko z Katą (MW).

W drugim dniu turnieju popołudniowego uzyskano następujące wyniki:
Kukier (W-wa) po żywej walce wypunktował Liedkiego (Kr). Kubowicz (MW) uległ na punkty Piłowskiemu (B). Woźniak (W-r) pokonał Smoczkę (L). Krusza (B) po napiekniętej walce turnieju zwyciężył Kolodziejkiego (W-wa). Kaczmarek (W-r) wygrał nieapodławanie przez tko w trzecim starciu z Matlochtem (W-wa). Kuźmiński (MW) został zdyskwalifikowany w drugim starciu w walce z Suską (Kr). Sobko (W-wa) pokonał Pastawskiego (Kr). Debisz (W-r) wygrał przez dyskwalifikację z Miderem (W-wa). Kepa (Kr) pokonał Dąbrowskiego (L). Palłaki (B) zwyciężył Masłowskiego (Kr). Biękowski (W-wa) przegrał z Kapczyńskim (L). Kwaśniewski (MW) zwyciężył Ponate (Kr). Franek (W-wa) wygrał z Gnatem (B). Głonka (MW) zdobył punkty wo. Stec (W-wa) przegrał z Szymańskim (MW). Grzelek (W-r) i Mandzik (Kr) zdobyli punkty bez walki.

OWKS czy Stal będzie mistrzem drużynowym Pomorza w zapasach?

Odpowiedź da nam jutrzejsza niedziela, gdzie na ringu w świetlicy Fabryki Narzędzi przy ul. Armii Czerwonej 36 spotkają się najsilniejsze ośmiu zapasnicze naszego okręgu OWKS i Stal w walce o tytuł drużynowego mistrza okręgu bydgoskiego.

Do naszych Czytelników

Opiacanie prenumeraty zleconej u listonoszy lub w placówkach pocztowych jest najtańszym i najpraktyczniejszym sposobem regularnego otrzymywania „Gazety Pomorskiej”.
Przy dokonywaniu wpłaty, która wynosi w prenumeracie zleconej, miesięcznie 4,50 zł. — kwartalnie 13,50 zł. — nie trzeba wypełniać blankietów i nie ponosi się dodatkowych kosztów przesyłki pieniędzy.

Jutro mecz Kolejarz — Gwardia (St.)

Jutro na stadionie Spółni piłkarsze Kolejarza spotkają się w meczu o mistrzostwo II ligi z Gwardią (Słupsk). Początek spotkania o godzinie 15. Obie drużyny zapowiadają normalne składy.

KOMUNIKATY
Dzisiaj 5 kwietnia o godz. 18 w Ratuszu pokój nr 26 odbędzie się posiedzenie Prezydium Obwodowego KOF nr 3.

Co? - gdzie? - kiedy?
W niedzielę o godz. 15.30 i 19 — „Wieczór Trzech Króli”.
TEATR MEODEGO WIDZA
W sobotę o godz. 17 „Pieśń Sarmiko”. W niedzielę: „Pieśń Sarmiko”.
WYSTAWY
Pomorski Dom Sztuki — „Bułgaria w krajobrazie” (godz. 10-13 i 16-19).
Ul. Dworcowa 83 — „LPZ w walce o pokój”.
DZURY
Apteka nr 16, ul. Dworcowa 43 (tel. 24-85) i Apteka nr 12, ul. Grunwaldzka 57, (tel. 23-31).

Komunikaty
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Chełmie podaje do wiadomości, że na posiedzeniu w dniu 12 marca 1952 r. postanowiło z dniem 1 kwietnia br. ograniczyć czas przyjmowania interesantów w sprawach mieszkaniowych przez ref. kwa terunkowy do 3 dni w tygodniu i to: w poniedziałki, środy i soboty w godz. od 9 do 14. (472K)

Poszukiwania pracowników
1 zastępca jako kierownik techniczny z dłuższą praktyką warsztatową, znajomością remontów i prac montażowych, prowadzenia odlewni żeliwa i metali kolorowych, 1 starszy TECHNIK-mechanik z dłuższą praktyką na samodzielne stanowisko, 2 KALKULATORÓW z dokładną znajomością kalkulacji warsztatowych w zakresie remontów i montażu, 1 TECHNIK normowania, poszukiwani. Reflektuje się na siły o wysokich kwalifikacjach. Wynagrodzenie w/g Ukl. Zb. Bud. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Sekcji Personalnej Zakładów Produkcyjnych Elementów Budowlanych — Warsztaty Mechaniczne Solec Kujawski, Przedmieście Toruńskie 7. (469K)
SLUSARZY, TOKARZY, ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych na dobrych warunkach pracy akordowej przyjmują od zaraz Nakielskie Zakłady Mechaniczne i Odlewnia — Oddział Bydgoszcz. Zgłoszenia w referencjach kadr ul. 15 Grudnia 5. (473K)
4 głównych KSIĘGOWYCH do Gminnych Spółdzielni poszukuje PZGS „Samopomoc Chłopska” Aleksandrów Kujawski. Kandydati proszeni są o składanie wniosków w Dziale Kadr PZGS-u Aleksandrów Kuj. (475K)
3 PALACZY ceramicznych oraz PRACOWNIKÓW fizycznych mężczyzn i kobiet przyjmują od zaraz Bydgoskie Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych w Bydgoszczy. Zgłoszenia przyjmuje Oddział Kadr ul. Nadrzeczna 1-3 (dawniej Cegielnia „Peterson”). (464K)
GONIEC od zaraz potrzebny. Spółdzielnia Pracy Robotników „Hafciarka” Bydgoszcz, ulica Pomorska 35. (471K)

Tydzień w kraju

Ani skowronkom, które przed dwa tygodniami pomarziły w Tatrach, ani mewom krążącym nad Poznaniem, ani nawet przysiółwowym zwistunom ciepłych dni — hociat om, szubującym nad warszawskimi sądami na Lesznie, nie udało się sprokować wiosny. Kalendarz mówi swoje, a termometr swoje, zawodzi wszystkie znaki „na niebie”.
PLAN 6-LETNI MNÓŻY PRZEZ 6
Nawozy sztuczne... kóz na wsi używał je przed wojną? Czy podstawa wa masa średniorolnych i malorolnych chłopów, żyjąca w niedzi? Nawozu sztucznych było mało, nawet sztuczny był drogi. Zachlęstywali się co prawda sanacyjni dziennikarze Mościami, ale było to przysiołwowe lizanie cukru przez szybę — nawóz sztuczny dostępny był bowiem tylko dla obszarów i większych bogaczy.

wrażenia ogromnych rewolucyjnych zmian zachodzących na każdym odcinku naszego życia. Przykładem takich nowych słów jest na przykład „pas wiatrochronny” — którego sadzenie rozpoczęliśmy w dolinie Popradu, aby złagodzić zimne prądy powietrzne nekające okolice Starego Sącza. Przykładem tego jest słowo „kombajn węglowy” — który już coraz częściej pomaga naszym górnikom w pracy, którego produkcję rozpoczęliśmy już w kraju na wzór sławnych radzieckich Donbasów.

KAŻDA GODZINA ZWYCIĘSTWEM
Takiem nowych racjonalizatorskich pomysłów, mających na celu przy-

ALEKSANDER HERCEN

w 140-lecie urodzin

Pewnego letniego dnia 1828 roku w Górach Worobio- wych pod Moskwą rozegrała się osobli- wa scena. Dwaj młodzieńcy, prze- chadzający się sa- motnie, po zakoń- czeniu rozmowy u- cisnęli sobie dłoń i złożyli przy- sięgę, że będą zaw- sze walczyć prze- ciw tyranii i nie- sprawiedliwości. By- li to: znany później poeta Ogariew i słynny w przysz- łości pisarz i rewolu- cjonista, Aleksan- der Hercen. Po ćwierćwieczu Her- cen wspominał to wydarzenie w „Rze- czach minionych i rozmyślniach”.

„Scena ta może wy- dać się bardzo sztuczna, bardzo te- atralna, pomimo to po dwudziestu sze- ściu latach wspomi- nając ją jestem wzruszony do tego: była wyrazem świe- tej szczerości, do- wiodła tego całe nasze życie... Nie była nam znana potęga tego, z czym pod- jeliśmy walkę, jednakże walkę tę przy- jeliśmy.”



Hercen zaciążył złudzenia ruchu burżuazyjno - demokratycznego. Tam gdzie Hercen widział tylko kres bur- żuazyjnego świata, Marks i Engels dostrzegali początek rewolucyjnej walki proletariatu przeciw burżuazji. Dopiero u schyłku życia Hercen zwi-

zał swoje nadzieje z ruchem robotni- czym i zbliżył się do I Międzynaro- dówki zorganizowanej przez twórcę „Manifestu Komunistycznego”. Wte- dy doszedł do wniosku, że Między- narodówka oznacza „pierwszy wschód przyszłego ustroju ekonomicz- nego”. Hercen nieraz wahał się, jaką obrać drogę, ale nigdy nie tra- cił słusznego kierunku. „Gwoli spra- wiedliwości trzeba jednak powie- dzieć — pisał Lenin — że przy ca- łym wahaniu się Hercena między de- mokratyzmem a liberalizmem demo- krata brał w nim jednak górę”.

Hercen przeszedł do historii jako wielki rewolucjonista, wierny syn na- rodu rosyjskiego i rzecznik wolności i przyjaźni między narodami świata. Światową sławę zdobyła Herceno- wi autobiografia „Rzeczy minionie i rozmyślnia” — jedno z najgenial- niejszych dzieł literatury wspomnie- niowej. Dzieło to wywarło ogromny wpływ na umysły współczesnej Ro- sji i krajów zachodniej Europy. Zo- stało przetłumaczone na francuski, niemiecki, angielski, a w Rosji kol- portowano je nielegalnie.

W „Rzeczach minionych i rozmy- ślniach” Hercen roztoczył imponu- jący obraz życia rosyjskiego od 1812 roku do zniesienia pańszczyzny (1861) oraz europejskich wydarzeń od 1848 roku do okresu poprzedzającego wy- buch Komuny Paryskiej. Przed oczami czytelnika przewijają się szla- checkie salony i dworki, sale uniwer- syteckie, kancelarie policyjne, etapy zesłań i cele więzienne. Widzimy tu Rzym, Paryż, Szwajcarię i Anglię, emigrację polską, niemiecką i włos- ką, życie partii politycznych wysw- kich niemal krajów Europy, sylwet-

ki najwybitniejszych działaczy rewolucyjnych Rosji i Europy. Na tym tle przewija się jedyny w swoim rodza- ju żywot człowieka oddanego nieop- dzielnie sprawie wolności, bojownika bez skazy i głębokiego myśliciela. Dla polskiego czytelnika interesują- ce są zwłaszcza sprostowania Herce- na na temat naszej emigracji, portret Mickiewicza i niezapomniany opis życia Worcella, z którym łączyła Her- cena dożganą przyjaźń. Hercen był jednym z najzrębszych obrońców niepodległości Polski. W wydawa- nych w Londynie pismach: „Gwiazda Polarna” i „Kołoko” (dzwon) drukował płomiennie artykuły wzywają- ce do walki z carską tyranją i pro- wadził stałą kampanię o niepodległość Polski. Był wiernym rzecznikiem wal- ki o wolność naszej Ojczyzny i gdzie- kolwiek rozlegał się głos protestu przeciw zaborcom, tam nigdy nie bra- kowało wielkiego przyjaciela naszego narodu — Aleksandra Hercena.

„Jesteśmy za Polską, bo jesteśmy za Rosją — pisał — jesteśmy po stronie Polaków, bo jesteśmy Rosjanami, chcemy niezawisłości Polski, bo chce my wolności Rosji, jesteśmy z Pola- kami, bo skruwa nas jeden łańcuch”.

Hercen był jednym z najzrębsz- ych orędowników przyjaźni obu na- rodów, gnębionych przez carat — na rodów Rosji i narodu polskiego. W pięknej postaci wielkiego demokra- ty - rewolucjonisty Aleksandra Her- cena widzimy dziś jednego z prekursorów przyjaźni naszych bratnich narodów.

*) Wypowiedzi Lenina o Hercenie cytowane są według zbioru „Lenin o literaturze”. War- szawa, „Książka”, 1947 r.

Roman Karst

Nowe interesujące przekłady z beletrystyki niemieckiej

O zacieśnianiu się współpracy kul- turalnej między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną świadczy m. in. zwiększająca się sta- łość przekładów książkowych. Tłuma- czy się u nas — i to całkiem słusnie — nie tylko dzieła najwybitniejszych pisarzy Niemiec, jak Arnold Zweig, Anna Seghers, Johannes Becher, Bertold Brecht i in., lecz również innych autorów, którzy — choć w Polsce do- tychczas nieznanymi — zajmują poważ- ne miejsce w literaturze ojczystej, pió- rem i czynem służąc sprawie demokra- cji i pokoju.

Ze względu na chronologię tematyki na czoło naszego przekładu wysuwa się autobiograficzna powieść Adama Scharrera — „Syn pastera” (*), sięga- jąca w przeszłość dość odległą — do okresu wilhelmowskiego (lata 1890 — 1910).

Scharrer (zmarły w Berlinie w roku 1948) był synem biednego pastucha gminnego. „Siedem lat wiejskiej szko- ły — pisze o sobie — trzy lata nauki u słusza, wędrownka od jednej fabryki do drugiej w Niemczech i sąsied- nich krajach, wreszcie dwie wojny świa- towe z tym wszystkim, co niosły z sobą — oto przeżycia, które wywarły na mnie silny wpływ. Wyższą szkołą był dla mnie ruch robotniczy, a sil do życia dodawała mi wielka idea socja- lizmu”.

Scharrer zadebiutował w roku 1930

antywojenną powieścią „Ludzie bez ojczyzny”. Do twórczości literackiej przystąpił bezpośrednio od warsztatu tokarskiego. Za wierność swym idea- łom socjalistycznym prześladowany był w latach hitlerizmu i musiał ucho- dzić z ojczyzny; lata emigracji spędził w Czechosłowacji i w Związku Radzie- ckim.

„Syn pastera” — to piękna, ujmu- jąca szczerością i bezpośredniością o- powieść o życiu autora. Znajdują w niej wymowne odbicie lata wiejskiej biedy, nauka rzemiosła u bratnych majstrów, a wreszcie — długi okres wędrowki w poszukiwaniu pracy, zna- czony głodem, bezrobociem i ponie- wierzką. W tych niekończących się węd- rowkach od fabryki do fabryki, z mi- asta do miasta, dojrzały i umocniły się socjalistyczne przekonania autora o- powieści, których nie zdradził nigdy w ciągu swego niełatwego życia.

Karol Grünberg (ur. 1891), autor zbioru opowiadań „Zaczęło się w Ede- niu” (**), jest, podobnie jak Scharrer, pochodzenia proletariackiego, i tak sa- mo rozpoczął swe życie jako robotnik. Był na froncie podczas pierwszej wojny światowej, brał udział w wal- kach rewolucyjnych 1918 r., a w dwa lata później wstąpił do Komunistycz- nej Partii Niemiec, gdzie zajął poważ- ne stanowisko na odcinku szkolenia partyjnego, a następnie w dziale wy- dawniczo-prasowym.

W r. 1928 Grünberg wydał pierwszą powieść „Płonąca Rura”, którą prze- łożono na kilka języków obcych. W czasach hitlerowskich organizował an- tyfaszystowski ruch oporu i redagował prasę podziemną. Odbił „staż” rewolu- cjonisty w obozie koncentracyjnym. Po upadku hitlerizmu poświęcił się pracy literackiej, osiągając poważne sukcesy, jako niestrudzony bojownik politycznego i kulturalnego odrodzenia Niemiec.

Opowiadania Grünberga malują posz- czególne etapy zbrodniczej drogi nie- mieckiego faszyzmu — od r. 1918 aż do kłęski brunatnego reżimu. Opisał w nich „Zaczęło się w Edenie”, które zaczyna się od morderstwa do- konanego w hotelu „Eden” na przy- wódcach niemieckiej rewolucji — Ka- rolu Liebknechte i Róży Luksenburg, poświęcone jest historii pierwszych lat po I wojnie światowej. O bohater- stwie, z jakim klasa robotnicza i jej komunistyczna awangarda broniła się przed atakami wroga klasowego, pisze Grünberg w opowiadaniu „Był określa świadomości”.

Interesującą pozycję zbioru stanowi obszernie opowiadanie „Konrad Burs- cheid i jego pokolenie”. W sugestyw- ny i prawdziwy sposób przedstawił w nim autor ogrom spustoszenia moral- nych, dokonywanych w duszy młodzie- ży niemieckiej przez hitlerizm.

W posłowie „Do polskiego czytel- nika” autor opowiada pisze: „Jeśli książka ta przyczyni się do silniejszego zacieśnienia więzów przyjaźni i bra- terstwa między polskim i niemieckim narodem, autor poczytywał to będzie za największy swój sukces...”. Można nie wątpić, że sukces taki stanie się udziałem doskonałego nowelisty — Ka- rola Grünberga.

Peter Wipp (ur. 1914 r.) już w mło- dzieńczych latach zerwał ze swym bur- żuazyjnym otoczeniem i ciężką pracą fizyczną zdobywał sobie kawałek chle- ba. Później zaczął pracować w dzien- nikarstwie. W r. 1933 Wipp zerwał z dziennikarstwem i dopiero w trzynás- cie lat później, w wyzwolonym już przez Armię Radziecką Berlinie, po- wrócił do zawodu pisarskiego.

„Rozstajne drogi” (***) — to zbiór krótkich szkiców i obrazków o cha- rak- terze reportażowym, zaczerpniętych z powojennej rzeczywistości niemieckiej. Treść tych szkiców i notatek z podró- ży uwypukla w sposób żywy i prze- konujący głębokie polityczne, społecz- ne i kulturalne różnice między sytu- acją w Niemieckiej Republice Demokra- tycznej, gdzie obserwuje się wszech- stronny rozwój i postęp, a sytuacją w Niemczech Zachodnich, których lud- ność — pod ciężkim butem imperia- listycznej okupacji — boryka się z brakiem pracy, żyje w ciągłej niepew- ności jutra. Dużo miejsca poświęca Wipp sprawom młodzieżowym, podkre- ślając słuszenie, że przyszłość narodu niemieckiego w wielkiej mierze zale- żeć będzie od tego, w jakim klimacie ideologicznym wychowane zostanie po- wołne młode pokolenie.

A młodzież, jak wykazał choćby ze- szłoroczny Złot Młodzieży w Berlinie, w swej większości jest po stronie po- koju i postępu.



Sportowcy Pomorza przygotowują się do Święta 1 Maja

W święto mas pracujących — 1 Maja sportowcy Pomorza organizu- ją wiele imprez o charakterze maso- wym. Na boiskach kół sportowych i stadionach rozegrane zostaną interesu- jące mecze piłki ręcznej, piłki noż- nej, zawody lekkoatletyczne i kolar- skie. Imprezy przygotowują specjal- ne komisje sportowe przy komitetach obchodu 1 Maja.

Szczególnie bogato przedstawią się program atrakcyjnych imprez spor- towych w Bydgoszczy. 30 kwietnia tłumy sympatyków sportu oglądać będą zorganizowaną wzorem sporto- wów radzieckich, wielką sztafetą wie- lodyscyplinową. Rozpoczną kajakow- cy, którzy z kolei przekażą pałeczkę sztafetową kolarzom, ci motocykli- stom. Bieg zakończy lekkoatleci. Naj- lepsza sztafeta zdobędzie puchar ZW ZMP.

Piłkarze w dniu 1 Maja walczyć będą o puchar ORZZ. Turnieje roze- grają również siatkarki i koszyka- rze miejscowych kół sportowych. Tam, gdzie odbywać się będą kier- masze i festyny ludowe, zaprezentują się zapaśnicy oraz bokserzy w wal- kach pokazowych.

Podobne imprezy odbędą się we

wszystkich miastach i gminach nasze- go województwa.

27 kwietnia w całym kraju, a więc i u nas na Pomorzu, do walki o tytuł najlepszego kolarza i prawo udziału w biegu, który rozegrany zo- stanie w Stolicy przed wspaniałym — „Wyścigiem Pokoju” staną tysiące zawodników. W dniu 27 kwietnia na starcie wyścigów powiatowych nie powinno zabraknąć ani jednego spor- towca, posiadającego rower turysty- czny czy wycieczowy. Biegi kolar- skie przeprowadzone zostaną w trzech kategoriach. Na dyst. 10 km dla młodzieży od 15 — 18 lat na ro- werach turystycznych, na dyst. 25 km dla zawodników od 18 — 25 lat rów- nież na rowerach turystycznych i w trzeciej kategorii na dyst. 50 km na rowerach wycieczowych bez względu na wiek. Należy zaznaczyć, że zawo- dy kolarskie o takim zasięgu nie mia- ły w sporcie polskim do tej pory miejsca.

W ten sposób sportowcy polscy uczczą V Międzynarodowy Wyścig Pokoju, który jest symbolem brater- stwa wszystkich postępujących spor- towców świata.

Trasa wyścigu Warszawa — Berlin — Praga na terenie Polski

Trasa, którą pojadą kolarze w Wy- ścigu Pokoju w Polsce, została już u-

stalona. Przebiegać ona będzie przez następujące miejscowości:

I. etap. W dniu 30 kwietnia na Stadionie Wojska Polskiego w War- szawie nastąpi start honorowy, skąd wszyscy zawodnicy przejadą na ul. Grochowską, gdzie nastąpi ostry start. Meta na Stadionie Wojska Pol- skiego. Długość etapu wynosi ok. 105 km.

W dniu 1 Maja w Warszawie nast-ąpi start do II etapu, który będzie prowadził przez Błonie, Sochaczew, Łowicz, Głowno, Strzyków do Łodzi, Długość etapu 140 km.

Start do III etapu nastąpi w Ło- dzi w dniu 2 maja i prowadzić będzie przez Tuszyn, Piotrków, Radomsko, Częstochowę, Koziegłowy, Siewierz, Będzin do Chorzowa — długość 202 km.

Z Chorzowa wystartują kolarze do IV etapu w dniu 3 maja i przejad- ą 187 km przez: Zabrze, Strzelce, Opole, Brzeg, Olawę na Stadion O- limpijski we Wrocławiu.

I. i ostatni etap na terenie Polski rozegrany zostanie w dniu 4 maja i będzie prowadził z Wrocławia przez Środę Śląską, Prochowice, Legnicę, Złotoryję, Lwówek Śląski i Lubanów do Zgorzelca, gdzie po stronie NRD, w Górzlicz będzie meta. Długość ostat- niego etapu 154 km. Na terenie Pol- ski kolarze przejadą około 800 km.



30 kwietnia nastąpi start do V Wyścigu Po- koju na trasie Warszawa — Berlin — Praga. W wyścigu oprócz kolarzy polskich wezmą m. in. udział reprezentanci NRD, CSR, Francji, (PSGT), Austrii, sportowych związków robot- niczych Anglii i Włoch.

NA ZDJĘCIU widzimy czołowych uczestni- ków zeszłorocznego wyścigu: od prawej — Mel- stra (NRD), Olsena (Dania) oraz Ruzickiego i Ve- ledy (CSR) w chwili oglądania wspaniałego pucharu Prezydenta Bolesława Bieruta.

Kolarze Austrii na trasie W-B-P

Do chwili obecnej ustalono kandy- datury czterech kolarzy austriackich, którzy wezmą udział w Międ- zynarodowym Wyścigu Pokoju. Są to: Franz Deutsch, zwycięzca zeszło- rocznego siedmiopiętowego wyścigu dookoła Austrii, Franz Sitzwohl zso- sty w tym wyścigu i jednocześnie mistrz Austrii w kolarskich wyścig- ach ulicznych. Cerkovnik, najlep-

szy kolarz w wyścigach górskich (4 miejsce w wyścigu dookoła Austrii) oraz młody kolarz z Grazu — Fischer (12 miejsce w wyścigu dookoła Aus- trii).

Dwaj pozostali zawodnicy wyło- nieni będą z kolarzy wiedeńskich. Ostateczną eliminacją będzie wyścig Wiedeń — Berg — Wiedeń (85 km) z udziałem kolarzy zagranicznych.

Piłkarze Nowej Huty przed pierwszym egzaminem

W pierwszą niedzielę zawodów o mistrzostwo II ligi piłkarskiej roze- grany zostanie na boisku Ogniu w Krakowie mecz: Stal (Nowa Huta) — Gwardia (Lublin). Drużyna Stali skła- da się w większości z absolwentów szkół zawodowych w Krakowie, któ- rzy pracują przy budowie Nowej Hu- ty.

Wśród piłkarzy, budowniczych Nowej Huty jest wielu wyróżniają- cych się pracowników kombinatu. Tak np. obrońca Solak — kreślarz osiąga stale 200 proc. normy, a pra-

cownik transportowy Lisiński zajmu- je jedno z czołowych miejsc we współzawodnictwie pracy.

Piłkarze Stali (Nowa Huta) przy- gotowali się bardzo starannie do se- zonu mistrzowskiego, przeprowadza- jąc systematyczne treningi oraz roz- grywając szereg zawodów towarzy- skich.

U naszych przyjaciół

Przebywające w NRD zespo- ły Moskwy w piłce wodnej, po turnieju w Chemnitz, udały się do Berlina, gdzie rozegrały to- warzyskie zawody z reprezen- tacją NRD. Pierwsza drużyna Moskwy pokonała reprezenta- cję NRD I 8:3, a Moskwa II wygrała z NRD II 9:1.

W Bułgarii odbył się kolar- ski bieg na przełaj na dystan- sie 30 km. Zwyciężył Czernew w czasie 1:06,17 godz. przed Mikailowem. Trasa wyścigu była bardzo ciężka.

Na starcie biegu na przełaj

Ci, którzy zwyciężyli w biegach na przełaj na szczeblu miasta wzglę- dnie powiatu, startować będą w nie- dziele w Świeciu w biegu o mistrzostwo okręgu.

Ponieważ na starcie staną najlep- si biegacze naszego województwa przeto należy oczekiwać emocjonują- cych pojedynków na trudnej trasie we wszystkich kategoriach. Niedziel- ny start będzie najlepszym spraw- dzeniem tego, w jaki sposób nasi czołowi lekkoatleci przygotowali się do sezonu letniego.

W tenisie mistrzostwach Moskwy padły ostatnio nastę- pujące wyniki: Ozierow pokonał w finale gry pojedynczej Andrejewa 6:4, 6:2, 6:2. W fi- nale gry pojedynczych kobiet Nalimowa wygrała niespodzie- wanie z mistrzynią ZSRR — Czwinina 6:2, 4:6, 6:2.



Każde zadanie bojowe nowoczesnej armii wymaga sprawnie działającej łączności. Oficer- skie Szkoły Łączności stoją dziś otworem dla synów ludu pracującego.

NA ZDJĘCIU: Podchorążowie, przodownicy wyszkolenia Józef Kwaśnicki i Marian Wiś- niewski nawiązują łączność radiową w czasie zajęć w terenie. Foto — WAF

*) Adam Scharrer, „Syn pastera”. Tłuma- czyła z jez. niemieckiego Jadwiga Kalk- hof. Warszawa, „Czytelnik”, 1951. Str. 322.

**) Karol Grünberg, „Zaczęło się w Ede- niu”. Opowiadania. Tłumaczył: J. Mare- cka i M. Woźniak. Warszawa, MON, 1951. Str. 216.

***) Peter Wipp „Rozstajne drogi”. Tłu- maczyła z jez. niemieckiego Maria Wi- słowska. Warszawa, „Czytelnik”, 1951. Str. 136.